

REPUBLIKA

ROK III. ŁÓDŹ, ŚRODA 13 MAJA 1925 r.

NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY

№ 130

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, PIOTRKOWSKA 49.
GODZINY PRZYZEC REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU

WYDANIE PORANNE.

TELEFONY REDAKCJI: 27-24, 36-43, 36-44.
TELEFON ADMINISTRACJI 22-14.

„Kandydaci” na tron polski.

Monarchiści wileńscy i poznańscy solidarnie przygotowują się do obsadzenia królewskiego stolca w ...Warszawie. — Kto posiada rzekome prawa dziedziczenia? — Podobno nawet Wilhelm II i syn króla Karola Habsburga. — Wywiad „Republiki” z monarchistą z Poznania.

(Specjalna służba telegraficzna „Republiki”).



— Proszę mnie zameldować do Jego Królewskiej Mości...
— A kto pan jest?
— Jestem ministrem spraw wewnętrznych...
— A to dobrze się składa, gdyż Jego Królewska Mość ma żołądek nie w porządku...

P. Kiedroń przestaje być ministrem.

Ale tym razem już na pewno.

Warsz. kor. „Republiki” telefonuje: W komisji skarbowo - budżetowej se natu minister Kiedroń oficjalnie oświadczył, że za kilka dni urzędowo przestaje być ministrem.

Zatarg łódzki z min. Tyszką

Dla ministra kolei p. Barciński jest sympatyczniejszy od inż. Landsberga.

Warsz. kor. „Republiki” telefonuje: Pomiędzy związkiem przemysłu włókienniczego w Łodzi, a ministrem kolei p. Tyszką wynikł konflikt albowiem związek wybrał na swych przedstawicieli do państwowej rady kolejowej p. Emila Landsberga a dr. Barcińskiego jako zastępcę.

Minister kolei nie przyjął do wiadomości wyboru inż. Landsberga i stwierdził, że z ramienia związku wchodzi do rady kolejowej, jako członek p. Barciński.

Tajemnica Bagińskiego i Wieczorkiewicza

Jest rozstrząsana przez komisję tajnych organizacji w ścisłej tajemnicy.

Warsz. kor. „Republiki” telefonuje: W dniu wczorajszym obradowała komisja sejmowa do badania tajnych organizacji. W komisji brali udział minister spraw wewnętrznych, minister sprawiedliwości i przedstawiciel M. S. Wojsk.

Przedmiotem dyskusji była sprawa Wieczorkiewicza i Bagińskiego.

Posiedzenie było ściśle poufne. Wiadomo jedynie, że zajmowano się epizodem nieudanej ucieczki z więzienia tych dwóch przestępców. Natomiast ostatnie wypadki nie były wcale dyskutowane.

Dwie wsie spaliły się na kresach.

71 domów pastwa pożaru.

Warsz. kor. „Republiki” telefonuje: W powiecie biłgorajskim spaliły się dwie wsie. Wola Doremiańska i Majdan Stary.

Ogółem ofiarą pożaru padło 71 domów.

Przyczyna pożaru nie została ustalona.

Wilno, 12 maja.

Organ monarchistów tutejszych — „Słowo” ogłasza na naczelnym miejscu dłuższą pracę Marjana hr. Broel - Platero p. t. „Potomkowie królów polskich”. Aczkolwiek praca ta nosi znamiona naukowe, sam fakt wyciągnięcia tej sprawy posiada silne cechy polityczne, odwołując się do pewnego stopnia zakulisowego życzenia monarchistów, których zjazd odbył się przed kilku dniami w Poznaniu.

Tak więc z punktu widzenia legitymistów polskich istnieją następujące kandydatury na tron polski:

1. Z piastów śląskich, pochodzących od ks. Władysława, syna Bolesława Krzywoustego: Zofia księżna Oettingen i córka jej księżna Hohenlohe - Schillingfürst, księżna na Raciborzu oraz Landgraf Aleksander Hessen - Kassel.
2. Z piastów mazowieckich — ks. Jerzy Lubomirski na Rozwadowie
3. Z domu Wettinów saskich, pochodzących od króla polskiego Augusta III; król Fryderyk August III, Saski zdeponizowany w roku 1918.
4. Z rodu Kazimierza Wielkiego — ks. Albert Schleswig - Holstein - Sonderburg - Augustenburg, potomek Kazimierza Wielkiego w 17 stopniu;
5. Z rodu Przemyślawów (król polski i czeski Wacław II) — Wilhelm II, zdeponizowany Kaizer niemiecki...
6. Z dynastji Jagiellonów — ks. Oton Habsburg, syn zdeponizowanego i zmarłego c. k. apostolskiej mości Karola Habsburga, ostatniego cesarza Austro Węgier.

7. Potomstwo króla Jana Sobieskiego — ks. Alan Rohan.

8. Potomstwo króla Stanisława Leszczyńskiego — ks. Henryk Parmeński z rodu Bourbonów, brat ex-cesarzowej Zyty.

Jak widzimy, wybór jest bogaty; Habsburgowie, Hohencollernowie, Bourbony, królowie sascy, książęta udzielni niemieccy. Całe to bractwo dzisiaj jest bezrobotne i chętnie przyjąłby „posadę” króla w Polsce.

Winszujemy panu hrabiemu Marjanowi Broel - Platerowi wielkiej erudycji heraldycznej i genealogicznej, ale z płonów jego pracy demokracja polska postara się nie skorzystać!

**

Nasz korespondent poznański (K.) miał okazję zetknięcia się z jednym z uczestników ostatniego zjazdu monarchistycznego, do którego zwrócił się z kilkoma zapytaniami w sprawie ruchu legitymistycznego w Polsce.

Treść tej charakterystycznej rozmowy podajemy bez komentarzy:

— Czy uważa Pan ruch monarchistyczny w Polsce za objaw normalny i zdrowy?

— Najzupełniej — brzmiało odpowiedź domorosłego „rojalisty” — Nie chodzi nam bynajmniej o osobę króla. Zdajemy sobie dokładnie sprawę z tego że każdy monarcha jest tylko manekinem w rękach jego otoczenia, które popularnie nazywają „kamarillą dworską”. Ta „kamarilla” nie składa się jednak z ludzi przypadkowych.

— No, tak, stanowią ją „dobrze urodzeni” lokaje.

— Myli się Pan. Lokajami są oni tylko pozornie, w gruncie rzeczy — oni właśnie rządzą i decydują, maskując to majestatem królewskim.

— A więc taka maskarada jest Polsce potrzebna?

— Pan to nazywa maskaradą. Tak samo można byłoby nazwać każdy system rządzenia, a więc i republikański. Dla nikogo bowiem nie jest tajemnicą, że i tu odbywa się maskarada - demokracja...

O tyle jednak nierealna, że za kulami niema nikogo — jest próżna...

Ustrój republikański jest odpowiednikiem silnego liczebnie i wpływowego mieszczaństwa. Polska tego elementu prawie zupełnie nie posiada.

— A więc?

— Struktura społeczna Polski jest tego rodzaju, że jedynym elementem, który istotnie ma jeszcze coś do powiedzenia — jest właśnie ziemiaństwo. Ustrój republikańsko - demokratyczny uniemożliwia mu spełnienie jego misji. W polityce naszej panuje demagogia, a nie interes...

— Tak, ale wiościństwo, proletarij?

— To już jest rzecz gustu: co Pan woli — rządy analfabetycznego tłumu, czyli — nazwijmy rzecz po imieniu — bolszewizm, czy też... króla?

— POCO te krańcowości?

— Niestety, w Polsce właśnie brak zdrowego, złotego środka. Wybieramy dlatego — króla...

Zamach na pociąg w korytarzu gdańskim

Zbrodnica dłoń umieściła na torze kolejowym 3 wielkie kamienie

Warszawa, 12 maja.

Dzisiaj o godzinie 1,10 dróżnik obchodowy w odległości około 1 kilometra od posterunku Blok - Lubiszewo na szlaku Tczew — Starożyn, linia Tczew — Chojnice (Dyr. Gdańska), napotkał na linii 3 kamienie o wadze 6, 12 i 15 kg., ułożone na prawej szynie toru, przyspychające celem spowodowania wykoślenia pociągu nr. 741, który przechodził Blok - Lubiszewo o godz. 1,15. Po usunięciu kamieni dróżnik zawiadomił Blok Lubiszewo, gdzie pociąg zatrzymano.

Przerwy w ruchu nie było. Dochodziło nie w toku.

Badanie linii kolejowej pod Starogardem.

Wyrok sądu rozjemczego spodziwany dzisiaj.

Gdańsk, 12 maja.

Dowiadujemy się z najlepiej poinformowanych źródeł, że badanie linii kolejowej na miejscu katastrofy pod Starogardem, dokonane dzisiaj, dały jak-

najlepsze dla Polski wyniki.

Każdy bezstronny, nieuprzedzony człowiek, mógł się naocznie przekonać, iż podkłady były w doskonałym stanie.

To też niemieccy eksperci zaniechali stawiania zarzutów co do stanu podkładów, usiłując natomiast przyczepić się do różnych drobnostek, zarzucając Polsce niezachowanie ostrożności, mających na celu medopuszczenie do podobnej katastrofy. Jednakże nawet dla delegacji niemieckiej zrozumiałem być winno, że zarzuty jej z fachowego punktu widzenia są nieuzasadnione.

Wyrok sądu rozjemczego zapadnie prawdopodobnie jutro.

Napaści i insynuacje pod adresem Polski.

Gdańsk, 12 maja.

W związku z rozpoczęciem przez polsko - niemiecki sąd rozjemczy do spraw tranzytowych obrad w sprawie katastrofy pod Starogardem, pisma gdańskie zamieściły dzisiaj znowu pod adresem Polski szereg insynuacji.

„Danziger Zeitung” pisze, że sąd wydał już wyrok, uwzględniający stanowisko Niemiec.

Oczywiście o żadnym wyroku niema dziś jeszcze mowy, zamieszczenie zaś tego rodzaju informacji przez pismo gdańskie dowodzi, że chce ono być reprezentantem opinii niemieckiej, która nie może zrozumieć, aby wyrok sądu rozjemczego mógł wypaść niepomyślnie dla Niemiec.

„Danziger Allgemeine Zeitung” rzuca na dyrekcję kolei polskich oszczerstwo, że po nocach zmieniają podkłady, w przewidywanu, że stan podkładów badany będzie przez przedstawicieli sądu rozjemczego.

Zwycięstwo sportowe Polski.

Rzym, 12 maja.

Odbyte w Asti narodowe zawody gimnastyczne pod protektorem włoskiego następcy tronu przyniosły zwycięstwo Polsce. Polska drużyna Sokół złożona z 10 osób otrzymała pierwszą nagrodę.

Prez. Hindenburg złożył przysięgę.

Jak Berlin powitał „namiestnika Kaisera“.

Berlin, 12 maja.

Dziś o 11.45 w parlamencie Hindenburg złożył przysięgę na ręce przewodniczącego Reichstagu Pawła Loebe.

Tekst przysięgi brzmiał: „Przysięgam że poświęcę wszelkie swoje siły dla dobra narodu niemieckiego, że będę pracował dla jego korzyści, że będę go chronił od szkód, że będę strzegł konstytucji i praw państwowych, że obowiązki swe spełniać będę sumiennie i będę sprawiedliwy dla wszystkich“.

Berlin, 12 maja.

Wjazd Hindenburga do Berlina stał się olbrzymią manifestacją monarchistyczną - odwetową. Na przestrzeni od dworca kolei miejskiej Heerstrasse do pałacu kanclerskiego, gdzie na razie Hindenburg zamieszkał, zebrało się przeszło 300.000 osób. Ulice były zawieszane sztandarami. Na całej tej przestrzeni były w tłumie tylko trzy chorągiewki czarno - czerwono - złote, tj. republikańskie. Trzymały je dzieci. Poza tem wszystkie sztandary były czarno - czerwono - białe, tj. Hohenzollernów. Na domach zawieszono prawie same chorągwie cesarskie. Na przestrzeni 7 kilometrów widziano tylko 20 republikańskich sztandarów, chociaż domy były formalnie pokryte chorągiewkami.

Monarchistyczno - odwetowy charakter przyjęcia Hindenburga przybrał olbrzymie rozmiary, mimo, że rząd uczynił wszystko, aby go zatuszować. Stresemann uprosił jeszcze onegdaj Hindenburga, aby feldmarszałek zwrócił się do bojówek z prośbą o niedefilowanie w szeregach wojskowych. Rząd zwró-

cił się do Hindenburga o głośne wyrażenie „żału“, że witają go tylko nacjonaliści, chociaż on chciałby być prezydentem całego narodu niemieckiego. Hindenburg zastosował się do tego i odnośne słowa zostały przez rząd rozpowszechnione, aby osłabić wrazenie.

Mimo to przed Hindenburgiem defilowali w ordynku wojskowym studenci korporacji, oraz niektóre bojówki. Hindenburg był w surducie, bez orderów, na głowie miał cylinder. Gdy przejeżdżał przez Bramę Brandenburską, samochód został skierowany przez przejście środkowe. Przejście to było zawsze zarezerwowane tylko dla cesarza.

Hindenburg opuścił wczoraj Hannot w wagonie salonowym, który przyczepiono do pociągu Paryż - Warszawa. Na dworcu zęgnął go prezydent miasta Noske, socjalista. Wypowiedział on gorącą mowę, wielbiąc „wysokie właściwości ludzkie“ Hindenburga, i wyrażając nadzieję, że z wyboru jego spłynie na naród niemiecki wszelkie dobro. Hindenburg odpowiedział paru frazesami.

Po przybyciu do pałacu kanclerskiego Hindenburg odbył natychmiast długą rozmowę z kanclerzem, z zastępcą prezydenta, z ministrem spraw wewnętrznych, z ministrem Reichswehry. U kanclerza odbył się potem wielki obiad na cześć Hindenburga.

Ameryka nie winszuje Hindenburgowi.

Polska Agencja Telegraficzna.

Waszyngton, 12 maja.

„United Presse“ donosi, że rząd St. Zjednoczonych nie będzie oficjalnie skła-

dał życzeń prezydentowi Rzeszy niemieckiej. Ambasada amerykańska w Berlinie nie otrzymała jednak żadnych specjalnych instrukcji. Pozostawiono jej swobodę powzięcia kroków, jakie uzna za konieczne, a które, jak sądzą, będą zgodne ze stanowiskiem całego korpusu dyplomatycznego.

Paryż, Londyn i Rzym również nie wysła depeesz gratulacyjnych.

Agencja Wschodnia

Paryż, 12 maja.

Rządy paryski, londyński i rzymski, postanowiły nie wysłać pod adresem Hindenburga depeesz gratulacyjnych, dając tem wyraz niezadowoleniu z wybrania prezydentem republiki niemieckiej najzagorzalszego zwolennika monarchii i tego, który odznaczył się w czasie wojny wcale niezaszczytnie długim szeregiem gwałtów i bezprawii.

Propaganda przeciwkorytarzowa w Prusach Wschodnich.

Polska Agencja Telegraficzna.

Królewiec, 12 maja.

W niedzielę po nabożeństwie w kościołach w Królewcu za dusze ofiar katastrofy pod Starogardem, odbyło się demonstracja antypolska z udziałem 2 tysięcy osób. W mowach żądano przyłączenia Pomorza do Niemiec. Podobne manifestacje odbyły się we wszystkich miastach Prus Wschodnich. Dziś z polecenia władz odbędą się w szkołach

odczyty o trudnościach, powodowanych przez istnienie korytarza pomorskiego. Sejmik wschodnio - pruski powziął rezolucję, stwierdzającą, że „korytarz jest nie do tolerowania“, oraz że rząd winien wpłynąć na sanację stosunków, a zarazem protestującą przeciwko projektom przyłączenia Prus Wschodnich do Polski i Litwy.

Niemcy zapłacą tylko połowę

tęgo, co wyznaczył im plan Dawesa.

Agencja Wschodnia.

Mediolan, 12 maja.

Korespondent londyński „Corriera della Sera“ nadsyła wiadomość, że Niemcy nie będą w stanie zapłacić więcej, niż połowę zobowiązań, wynikających z planu Dawesa.

Referent komisji reparacyjnej przedłożył komisji poufne sprawozdanie, zawierające taką samą wiadomość. Również angielski sekretarz stanu wrócił z Berlina nieprzychylnie usposobiony dla Niemiec.

Rząd francuski stara się utrzymać sprawozdanie Gilberta w tejże kwestii w tajemnicy, w obawie, że nastrój, wywołany sprawozdaniem, może być dla gabinetu Painlevégo niebezpiecznym.

W tutejszych kołach rządowych liczą się z tem, że trzeba będzie nanowo rozpocząć akcję, obejmującą kwestię ekonomicznego uzdrowienia Europy.

Granat na torze kolejowym Poznań - Bydgoszcz.

Zbrodniarze spłoszeni przez dozorcę zbiegli ostrzeliwując się.

Poznań, 12 maja.

„Kurier Poznański“ donosi: Dnia 11 b. m. o godz. 22.10 na linii Poznań - Bydgoszcz dozorca toru, obchodząc przed nadejściem pociągu linje kolejowe na stacji Wągrów, dostrzegł na szynach

dwóch mężczyzn, którzy na jego widok zbiegli. Jeden z nich wystrzelił z rewolweru, lecz chybił. Nieznajomi pozostawili między szynami granat ręczny z trzonem. Policja wszczęła energiczne dochodzenia.

Komunikat wojenny udził.

Przed decydującą ofensywą w Marokku.

Paryż, 12 maja.

Położenie na terenie operacji wojennych w Marokku niezmienione. Posiłki wszystkich rodzajów broni nadchodzą z Francji do Algeru. Wojskom francuskim pomagają lojalnie plemiona tubylcze, zwłaszcza berberowie z Atlasu środkowego.

Przygotowano do wysyłki na teren walki dwa bataliony strzelców senegal-

skich i batalion strzelców kolonialnych.

Marszałek Franchet d'Esperey wyjechał do Oranu.

Silę rifenów, którzy wpadli do Marokka francuskiego, oceniają na 15.000. Są oni dobrze zorganizowani i jako dowódców mają niemieckich i rosyjskich oficerów, którzy zbiegli z legii cudzoziemskiej. Francja przygotowuje się do decydującego uderzenia.

Rezultaty konferencji Małej Ententy.

Przeciwko przyłączeniu Austrii do Niemiec. — Walka z agitacją bolszewicką. — Podwyższenie armji bułgarskiej. — Stosunek do Węgier.

Wiedeń, 12 maja.

Rezultatem obrad małej ententy będzie wystosowanie noty rządów koalicyjnych małej ententy, w której mocarstwa sprzymierzone stanowczo wypowiedzą się przeciw przyłączeniu Austrii do Niemiec.

Państwa małej ententy zaprotestowały przeciwko wszczętej przez rząd austriacki akcji, mającej na celu utworzenie wspólności gospodarczej między Austrią, a państwami sukcesyjnymi. Mała ententa nie znieśli dalszej akcji w tym kierunku.

Państwa małej ententy zwrócić się do rządu austriackiego, by raz wreszcie położył kres wzmożonej agitacji bolszewickiej, której centrum stał się Wiedeń.

W końcu żądała mała ententa sanacji austriackiego budżetu państwowego

przez skreślenie zbytecznych wydatków.

Po wypełnieniu tych zadań mogłaby Austria rozpocząć konferencję z każdym państwem bezpośrednio w sprawie gospodarczego zbliżenia.

Najważniejsze wytyczne ustalone przez konferencję małej ententy są następujące:

Mała ententa nie może się zgodzić na podwyższenie stanu armji bułgarskiej. Stosunek małej ententy do Węgier był przedmiotem ożywionej dyskusji, w toku której ustalono, że ani sposób dążenia do sanacji finansowej, ani też sposób interwencji niektórych kłauzul traktatu wersalskiego nie nadają się do wywołania koniecznej wiary w konsolidację pokoju europejskiego, która powinna być podstawą w stosunkach między Węgrami a państwami ościennymi.

Pos. Poniatowski ustąpił ze stanowiska prezesa komisji rolnej.

Warsz. kor. „Republiki“ telefonuje: Przy końcu wczorajszego posiedzenia komisji reformy rolnej przewodniczący jej poseł Poniatowski zawiadomił, że zrzekł się swej godności.

Rezygnacją swoją poseł Poniatowski motywuje tem, że referent p. Makulski (Piast) nie uzgodnił przygotowanego materiału ze swym stronnictwem, tak że Piast często występuje przeciw własnemu człowiekowi, co wywołuje chaos, gdyż referent oświadczył, że musi się ze swym klubem naradzić.

Poseł Poniatowski nie chce przyjąć odpowiedzialności za ten chaos i postanowił się usunąć.

Czytajcie „Express Wieczorny“

Zamachy bombowe w Hiszpanji

Król i Primo de Rivera nie są pewni życia.

Paryż, 12 maja.

Z Madrytu donoszą: Gdy hiszpańska para królewska wracała z Sewilli do Kordowy w towarzystwie Primo de Riverę, aresztowano w pociągu pewnego osobnika, który zachowaniem swoim wzbudził podejrzenia. Osobnik ten chował się w pociągu przez cztery godziny i nikt go nie zauważył. Dopiero na jednej stacji pod Kordową, gdy policja weszła do wagonów, aby raz jeszcze zrobić rewizję, natknęto się na niego. Istnieją przypuszczenia, że jest on członkiem organizacji anarchistów i miał dokonać

zamachu na króla i generalissimusa. Nie podał on nazwiska, jedynie pseudonim „Zid“. Również według obiegających pogłosek w Walencji był planowany zamach na Primo de Riverę. — Primo de Rivera miał tam wygłosić publiczne przemówienie. Policja zrewidowała trybunę z której dyktator miał przemawiać i znalazła pod podłogą kilka bomb, przygotowanych do wybuchu. Prasa hiszpańska również ze względu na cenzuralnych nie podała tej wiadomości na swoich szpaltach.

Pierwsza Żydowska Restauracja
„BAR ANGIELSKI“
Piotrkowska 23.
zawiadamia niniejszem Sz. Publiczność, iż z dniem dzisiejszym wydaje
OBIADY
z 4-ch dań z rybą po zł. 2.75
z 3-ch dań po zł. 2.25
KOLACJE
z 4-ch dań z rybą po zł. 2.75
z 3-ch dań po zł. 2.—
Bufet obficie zaopatrzony w krajowe i zagraniczne trunki oraz zakąski.
UWAGA: we wtorki i czwartki FLAKI.
Z poważaniem
SZ. KARO.

Drut kolczasty dokoła Polski.

Kiedy przy dyskusji nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych poruszono sprawę ostatnich obostrzeń paszportowych przy wyjeździe zagranicę, odezwał się między innymi bardzo charakterystyczny głos, iż cała ustawa zawiera pewne punkty, które nadawałyby się do prawniczego zaprzeczenia jej legalności.

Być może, iż gdyby ktoś z obywateli, mających więcej cierpliwości i uporczywości, sprawę przed trybunałem najwyższym, całą rzecz uległaby kompletnej przemianie.

Rozporządzenie ministerjalne tylko o tyle posiada siłę prawną, jeśli opiera się niewątpliwie na przepisach ustawy, a trudno byłoby, zdaje się, oprzeć rozporządzenie paszportowe na ustawie sejmowej.

Gdyby jednak udało się zakwestjonować legalność nowego stanu rzeczy, datującego się od pierwszego kwietnia i obalić rozporządzenie mocą wyroku sądowego, niewiadomo jeszcze, czy przydałoby się to w praktyce.

Wiadomem jest bowiem powszechnie, iż najrozmaitsze restrykcje swobód obywatelskich opierają się nie tyle na wyrażonych przepisach prawa, wiele na okólnikach, uchodzących z pod społecznej kontroli i na administracyjno-biurokratycznym traktowaniu sprawy, które pozwala zawsze udaremnić wszelkie najbardziej nawet liberalne, przepisy ustawowe.

Jest np. rzeczą powszechnie znaną, że w dawnej Rosji ustawy nie obchodzili absolutnie nikogo. Każdy urzędnik śmiał się z nich nie tylko w kufak, ale wprost w twarz interesantowi. Cóż go obchodziły prawa, stworzone przez ciała ustawodawcze, przez komitety doradcze złożone z wybitnych prawników, zatwierdzone i promulgowane w drodze legalnej, gdy pierwszy lepszy gubernator nie niegdyś papierkiem mógł absolutnie zmienić i skarykaturować cały sens ustawy.

Aczkolwiek z całym zapalem odżegnujemy się od wzorów rosyjskich i pragniemy naśladować raczej przykłady zachodnie, w praktyce dzieje się najczęściej zupełnie inaczej.

Otrzymańcie paszportu zagranicznego (ulgowe i zwykłe) jest rzeczą nieuniknioną, nieuniknioną procedurą mającej a celu obrzydzenie każdemu interesantowi wszelkich w tym kierunku starań.

Z punktu widzenia praworządności ma leżałoby raczej wydać ustawę sto razy ostrzejszą i bezwzględniejszą, aniżeli zawierającą jasne jej punkty skomplikowanymi i męczącymi metodami biurokracji.

Jeśli chodzi np. o paszporty zwykłe (nie ulgowe) ustawa nie przewiduje żadnych ograniczeń, z wyjątkiem opłaty 250 złotych, nie mniej jednak, jeśli przed 1 kwietnia otrzymanie paszportu było rzeczą względnie łatwą, dzisiaj stało się nieomal tak trudną, jak wydostanie paszportu ulgowego.

Ciekawe jest, że nowy powiew w naszym prawie przeciwnie, się właściwie diametralnie temu, co dzieje się w zachodniej Europie. Nie mówiąc już o takich państwach, jak Francja, Anglia, Belgia, Szwajcaria i Włochy, które w całym świecie zniosły dla swych obywateli wszelkie wizy nawet w Europie centralnej dominuje obecnie tendencja zupełnego wyeliminowania wiz na wyjazd zagranicę. Tak np. Austria dała przykład Europie centralnej i wprowadziła ko-

czasem dla obywateli niemieckich, a w najbliższych dniach i dla czeskich i włoskich.

Każdy włoch, czech lub Niemiec, pragnący wjechać w granice państwa austriackiego, nie będzie potrzebował przedstawiać w konsulacie żadnego zagranicznego paszportu.

Wystarczy mu w zupełności jego jakiś kolwiek dowód osobisty, na którym tylko konsulat przyklepi odpowiednią markę, uprawiającą do wjazdu. Marki te znajdują się będą nie tylko w posiadaniu konsulatów austriackich, ale konsula ty te będą je sprzedawać w znacznych ilościach również i osobom i instytucjom prywatnym. Tak więc można będzie nabywać te marki w izbach handlowych, stowarzyszeniach gospodarczych, wielkich firmach, i związkach sportowych.

Każdy członek takiego związku czy organizacji, każdy pracownik firmy będzie mógł załatwić całą sprawę zupełnie prywatnie, lecz straty czasu i kosztów, podróżowania do miasta, gdzie znajduje się austriacki konsulat.

Zupełnie słusznie podnosi się w prasie wiedeńskiej, iż wiza jest czysto formalnym faktem, że przy pomocy syste-

mu wizowego nie można absolutnie przeszkodzić wjazdowi do kraju elementów niepożądanych. Nikt z większą łatwością nie może otrzymać wizy, jak wszelkiego rodzaju oszuści, emisariusze obcych państw, podróżujący w celach agitacyjnych i wogóle podejrzone elementy.

Wiza jest jedynie obostrzeniem i utrudnieniem życia dla spokojnych obywateli, podróżujących albo jako turyści, albo też w celach gospodarczych.

System sprzedaży marek ma jeszcze tę wygodę, że nie pogarsza wpływów państwowych, płynących z tego źródła. Dotychczas skarb austriacki ściagał co roku za wizy od obcych obywateli 6 milionów szylingów podczas gdy utrzymanie całego ministerstwa spraw zagranicznych kosztowało zaledwie połowę.

Dzisiaj nie ulega wątpliwości, że ułatwienia wjazdowe wzmożą ruch turystyczny i handlowy do Austrii, a tem samem, przyczynią się do rozwoju stosunków austriackich z zagranicą i do poprawienia bilansu handlowego.

U nas, niestety, społeczeństwo nie umie myśleć tak szerokimi i dalekowzrocznymi kategoriami. Metody leczenia

naszego są zbyt jeszcze prymitywne i zbyt mało liczą się z rzeczą tak skomplikowaną, jak gospodarcze stosunki. Opinia nasza nie rozumie, że względy formalne biurokracji i system policyjny — nie przyniosą pożądaných rezultatów któreby miały znaczenie na dłuższy okres czasu.

Można wprawdzie przy pomocy końskiej kuracji spowodować nagły spadek gorączki u chorego człowieka, ale nie jest to jeszcze leczeniem choroby, a nieumiejętny zabieg może się jeszcze przekształcić w szkodę dla całego organizmu.

Wiemy wprawdzie bardzo dobrze, iż to, co tu piszemy jest głosem wołającego na puszczy i że nie zda się to na nic w obecnym okresie upartego bronienia nawet błędów, które się zrobiło i robi, ale być może, że na przyszłość społeczeństwo dobrze zapamięta sobie te metody i przy najbliższej okazji wyborów, kiedy drogą głosowania trzeba będzie okazać czy mamy zaufanie, czy też nie do tego rodzaju metod, całe społeczeństwo odpowie — „nie!”.

St. St.

Francja w ogniu wyborów municypalnych

(Specjalna służba korespondencyjna „Republiki“).

Głosowanie do rad gminnych, które odbyło się w dniu 3 maja w Paryżu oraz w całej Francji, da się krótko scharakteryzować w następujący sposób: lewica — zdobywa, komuniści — tracą, prawica — utrzymuje swój stan posiadania.

Jeżeli porównamy wyniki głosowania z 3 maja 1925 r. z wynikami wyborów do Izby, deputowanych z 11 maja 1924 r., to zauważymy, że przez ten rok niewielkie zaszły zmiany. Prawica prawie wszędzie zachowała swój mocno zachwiany stan posiadania, natomiast lewica (radycali i socjaliści) nieznacznie się wzmocniła. To nieznaczne przesunięcie na korzyść lewicy nastąpiło głównie kosztem komunistów.

Głosowanie z dnia 3 maja przyniosło komunistom przykrą niespodziankę. Wbrew najśmielszym oczekiwaniom p. Cachona lwia część francuskiego proletariatu dała swoje głosy kandydatom socjaldemokracji.

Zachodzi pytanie, czemu się objaśnia ta dotkliwa porażka komunistów?

Działy tu najrozmaitsze momenty.

Główną przyczyną tego zjawiska stał się niewątpliwie gorący zapał wśród francuskiej klasy pracującej. Hasło dyktatury i terroru nie natrafi na podatny grunt we Francji. Zbyt głęboko wrosły ideały wolności i równości w sercu i w psychikę francuzów, zbyt mocno przywiązał się francuski proletariatusz do demokracji aby miał ustąpić przed najbardziej nawet naporem hasła dyktatury: czy to prawicowej (faszystów) czy to lewicowej (bolszewizm).

W tem kryje się niewątpliwie główna przyczyna klęski komunistów. Nie należy jednak zapominać, że na kilka dni przed głosowaniem z 3 maja zaszły dwa napozór drobne fakty, które bezwzględnie w pewnej mierze przyczyniły się do przegranej komunistów.

Pierwszy fakt — to zachowanie się niemieckich komunistów podczas wyborów nowego prezydenta Rzeszy. Utrzy-

manie kandydatury Thelmana przy drugich wyborach zapewniło Hindenburgowi zwycięstwo. Sprawdziły się ostrzegawcze słowa, które padły na parę dni przed głosowaniem z lamów „Vorwärts-u“, że „każdy głos dla Thelmana — to głos dla Hindenburga“.

Gdy wiadomość o tym niesłychanym postępie niemieckich komunistów doszła do Paryża, nastąpił tu spontaniczny odruch wstętu.

Cała Francja, cała demokratyczna Francja zatrząsała się z oburzenia. Dla każdego francuza jasnym jest, że gdyby nie Thelmann, to marszałek Hindenburg nie siedział by dziś w pałacu na Placu Zamkowym w Berlinie.

Nie ulega żadnej wątpliwości, że ten fakt musiał wywrzeć pewien wpływ na wahających się między socjalizmem a komunizmem robotników francuskich.

Drugi fakt, który niewątpliwie przyczynił się do porażki komunistów w głosowaniu z dn. 3 maja — to krwawe starcie podczas wiecu na ulicy Damremont w dzielnicy Montmartre.

Starły się tam dwie bojówki: komunistów i nacjonalistów.

Wybuchła walka, w rezultacie której padło kilka trupów, a kilkadziesiąt osób odniosło rany. Nie biorąc bynajmniej w obronę faszystowskich bojowców, musimy jednak stwierdzić, że pierwsze strzały padły z rąk komunistów. Pierwsze, a może nawet jedyne, albowiem po stronie komunistów nie było żadnych strat: ani zabitych, ani rannych...

Ten fakt także z pewnością przyczynił się do poniesionej przez komunistów porażki.

A teraz kilka wyników z poszczególnych gmin i departamentów Francji nie dajemy nam możliwości naszkicowania całego witego obrazu, będącego odbiciem niefidelnego głosowania. Pełne wyniki mamy tylko z Paryża.

Otóż w Paryżu głosowanie dało następujące wyniki:

Nacjonaliści 205 tysięcy głosów

Radykali	95 tysięcy głosów
Socjaliści	109 tysięcy głosów
Komuniści	97 tysięcy głosów

Dodajmy tu że 11 maja 1924 r. nacjonaliści dostali 230 tysięcy głosów, komuniści 125 tysięcy, a kartel lewicowy (radycali i socjaliści) 177 tysięcy.

W przyszłą niedzielę nastąpią drugie wybory w 30 okręgach stolicy. Są to te okręgi w których pierwsze głosowanie nie dało żadnego wyniku. Z przyjemnością możemy stwierdzić, że wśród komunistów daje się zauważyć pierwsze oznaki otrzeźwienia...

Albowiem francuska partja komunistyczna uchwiliła głosować przy drugich wyborach na kandydatów lewicy, na socjalistów, a czasem nawet, jeżeli zajdzie potrzeba, na burżuazyjnych radycalów.

Komuniści utrzymali swych kandydatów w tych tylko okręgach, w których podczas pierwszego skrutynium komunistów zdobył więcej głosów, niż kandydat lewicy. We wszystkich innych okręgach komuniści wycofują swoich kandydatów wzywając do głosowania na kandydatów kartelu.

Widzimy więc, że smutne doświadczenie nie z Hindenburgiem otrzeźwiło nieco nieprzejednanych w swym radykalizmie komunistów.

Może to otrzeźwienie doprowadzi a czasem do lepszych rezultatów. Może to pierwsza jaskółka, zwiastująca zwycięstwo zdrowego rozsądku nad fanatyzmem, który przez 5 długich lat kierował polityką francuskiej partji komunistycznej.

R. W.

„Kurtaksa“ w Sopotach

Sopoty, 12 maja.

Rada miejska na posiedzeniu ostatnim ustaliła takse dla kuracjuszy, którzy przybywają z zagranicy, a mianowicie: pierwsze 7 dni — 15 guldenów, drugie 7 dni 15 guldenów, następnie po 10 guldenów. Tym sposobem pojedyncza osoba zapłaci za 4 tygodnie pobytu takse kuracyną w wysokości 50 guldenów.

„Śmieję się pajacu, — świat lubi śmiech pusty...”

Zródłem śmiechu ludzkiego — jest smutek.

Proszę się tylko zastanowić: z czego żęście się najbardziej śmieli w życiu? Zsumujcie te wszystkie wypadki i przekonacie się ku wielkiemu zdziwieniu jak mało właściwie śmieliście się w życiu szczerym, niewymuszonym śmiechem! Pesymiści zdolni byłiby wyciągnąć z tego wniosek, że świat jest smutny i niema w nim miejsca dla śmiechu.

Ale odliczcie jeszcze wypadki, gdyście się tylko uśmiechali, gdy powodem śmiechu był tylko jakiś przypadkowy dowcip, groteskowa sytuacja lub mimowolny żart — a przekonacie się, że właściwie mieliście w życiu tak mało okazji, któreby nie tylko was, lecz wszystkich ludzi, cały świat — zmusiły do radosnego śmiechu.

Pozostanie kilka dowcipów, kilka we solych opowiadań z literatury wszechświatowej, kilka sztuk teatralnych, kilku artystów kabaretowych i clownów cyrkowych, kilka filmów i typów kine-matograficznych.

A gdy się zastanowimy nad istota wypadków, przekonamy się, że treścią ich jest naśladowanie wad i głupoty ludzkiej.

Śmiejemy się więc z własnych ułomności, które w interpretacji komików na bierają większej wyrazistości — aż do przesady.

Smutny już jest sam fakt, że jesteśmy ułomni i posiadamy wiele wad, ale smutniejsze jest jednak to, że się z tych wad naszych i ułomności śmiejemy — śmiać musimy!

Wszyscy prawie filozofowie od Arystotelesa aż do Bergsona i twórcy psychoanalizy Freuda — zastanawiali się nad psychologią śmiechu. Wszystkie badania czynione w tym kierunku dowiodły, że śmiech, najwłaściwszy wyraz tężyzny życiowej w założeniu swem wypływa ze źródeł głębokiego smutku.

Nie należy być tak krótkowidnym, jak Karol Baudelaire, który uważa, że śmiech jest „najwyraźniejszą cechą Satanizmu w człowieku”, ale wystarczy tylko dla zrozumienia istoty śmiechu uświadomić sobie, że lwia część komików i humorystów są to ludzie bardzo smutni w życiu prywatnym, którzy kończą życie melancholią i w statystyce samobójstw zajmują jedno z pierwszych miejsc.

Chaplin kończy swą autobiografię następującym zdaniem:

— „Fundamentem mego śmiechu jest — smutek”.

W całej przyrodzie niema zwierzęcia

któreby się śmiało — tembardziej z siebie samego.

Wśród wszystkich stworzeń jedynie tylko człowiek zdolny jest do śmiechu — szczególnie w towarzystwie innych ludzi — człowiek samotny nie śmieje się!

Ludzie łączą się w zbiorowiska, organizują się, gdyż wspólne życie sprawia im ulgę, rozprasza smutek.

Często spotyka się naprzykład następujące zjawisko: ktoś zaczyna się śmiać, jednocześnie prawie wybucha śmiechem ktoś inny i jak lawina toczy się, rozrasta na wszystkie strony, leci przez ziemię — śmiech świata!

Z czego śmieją się dzieci wszystkich krajów na całej ziemi?

Śmieją się z wad i ułomności fizycznych innych dzieci, śmieją się z kula-wych, niewidomych i głuchych, śmieją się z komicznych sytuacji do których nie są przyzwyczajeni w życiu codziennym. Śmieją się z przewagi silnego nad słabszym, z nieszczęść ludzkich — ktoś wpadł przez omyłkę do rowu i złamał sobie nogę, kogoś pies ugryzł i t. d.

Dla dzieci wszystko jest śmieszne, cokolwiek nie odpowiada utartej rzeczywistości.

Człowiek dorosły śmieje się, by zamaskować siebie samego. Zazwyczaj bowiem skąpcy śmieją się ze skąpców, głupcy z głupców — by w ten sposób wykazać odwrotność swego charakteru.

Komicy, którzy nie mają w sobie żadnych właściwości komicznych, którzy są o tyle nieszczęśliwi, że nie posiadają żadnych ułomności fizycznych — muszą sztucznie naśladować nieszczęśliwych, by pobudzić publiczność do śmiechu!

Charlie-Chaplin mimo swego artystycznego talentu, zakrojonego na szeroką miarę, nie byłby z pewnością tak znakomity na całym świecie, gdyby nie stworzył ze siebie typu oryginalnego w specjalnej charakterystyce, składającej się z melonika na kołnistej głowie, laseczki, zbyt długich spodni i olbrzymich butów oraz całego szeregu malpowanych ruchów mechanicznych, wyuczonych na pamięć.

Znakomity clown kabaretowy Humsti-Bumsti pobudza wszystkich do śmiechu nie dlatego, że codziennie występuje w innej charakterystyce z innymi kawałami, lecz właśnie dlatego, że zawsze i wszędzie występuje w szerokim fraku z kredowobiałą twarzą i kręci się między stolikami, zawsze z jednakową niezręcznością, która jest właściwie wyra-

finowaną zręcznością.

Chaplin i Humsti-Bumsti mogą rozśmieszyć każdego człowieka, albowiem ich komizm jest międzynarodowy.

Człowiek może się śmiać tylko z rzeczy nieśmiertelnych — i wtedy śmiech jego jest szczerzy. Tem się tłumaczy fakt, że ludzie wogóle śmieją się tak mało, gdyż powody ich śmiechu są tylko przypadkowe, zależnie od okoliczności, od pewnych warunków — w innym wypadku bowiem, w innym czasie, wśród innych okoliczności ten sam powód byłby niewystarczający.

To, co dawniej pobudzało ludzi do śmiechu, dziś może wywołać tylko grymas na twarzy.

Najgłośniejszy śmiech, który dolatuje do nas z zamierzchłych dawnych czasów, jest to ów „homeryczny śmiech”, który został spopularyzowany w utartym, banalnym zdaniu.

Nazwa tego śmiechu pochodzi stąd, że Homer opowiadał pewnego razu historię Hephajstosa, boga żelaza, który przyłapał swą żonę Afrodite na zdradzie małżeńskiej z bogiem wojny, Aressem i skuli niewierną parę obreć, co wywołało wśród wszystkich bogów eksplozję śmiechu.

Czy taka sytuacja mogłaby dziś rozśmieszyć chociażby najmniej wybrednego słuchacza?

Dowcipy, które zmuszały Aretina, najczynniejszego faceciomisty renesansu do trzymania się za boki — dziś nie czynią na nas żadnego wrażenia.

W dowcipach jest tyle różnorodnych definicji, ile wogóle dowcipów jest na świecie.

Każdy dowcip opiera się na innych właściwościach komizmu. Dowcipy, polegające na pewnej grze słów w innym języku tracą zupełnie swą wartość. Są jednak dowcipy, które tak samo jak artystyzm Chaplina — zdolne są do wywołania śmiechu zarówno w Niemczech, we Francji, w Polsce, w Anglii jak i w Portugalii lub na Honolulu.

Dowcip o człowieku, który w dzień srebrnego wesela mówi do siebie „Ach, gdybym się wówczas zdecydował na to!” — a na pytanie żony, co to ma znaczyć, wyjaśnia: „Dwadzieścia pięć lat mieszkam z tobą razem i nie miałem ani chwili odpoczynku, a gdybym w dzień naszego ślubu popełnił morderstwo prze-siedziałbym piętnaście lat w więzieniu, lecz za to dziesięć lat byłbym na wolności” — taki dowcip może zrozumieć do-prawdy tylko ten, kto trwa 25 lat w jarz-

mie małżeńskim, dla innych ludzi będzie niesmaczny i pozbawiony humoru.

Maks Adalbert jest rekordowym komikiem w Berlinie nie dlatego tylko, że posługuje się językiem niemieckim, lecz z tego powodu, gdyż tempo i metoda transpozycji dowcipów wypływa z otoczenia, w jakim artysta się znajduje.

Pallenberg jest komikiem nie tylko berlińskim lecz niemieckim, gdyż środki komiczne, jakimi operuje dostępne są dla każdego Niemca, poza granicami jednak własnego kraju, kreacje jego nie cieszą się sławą.

Wynika z tego wniosek, że wywołać śmiech całego świata — jest rzeczą bardzo trudną.

Międzynarodowym humorystą był pisarz amerykański Mark Twain, który swe humoreski pisał tylko w łóżku.

Opowiadanie jego o bliźniętach, z których jeden zmarł, a drugi został przy życiu — musiało dzięki ogólnemu charakterowi groteski zyskać popularność na całym świecie.

— „Byliśmy bliźniętami — opowiada Mark Twain — zmarły bratczek i ja. Gdyśmy mieli 14 dni kapano nas razem w jednej wannie. Jeden z nas wskutek nieszczęśliwego wypadku utonął — ale nikt nie mógł go poznać. Jedni sadzili, że to był Bill, drudzy byli zdania, że to ja byłem. Słuchaj pan, powierzam panu tajemnicę, o której nikt nie wie. Jeden z nas miał czarną plamę na plecach — to ja byłem. I ten właśnie z czarną plamą na plecach — utonął!”

Ta sytuacja, gdy opowiadający sam nie wie, czy żyje, czy też umarł nie zależy ani od czasu, ani od wieku, ani od stanu — zawsze i wszędzie jest aktualna i komiczna.

Najdobitniej uwydatnia się zespolenie tragizmu z komizmem w kreacjach clownów cyrkowych. Jeden fałszywy krok, załamanie się głosu, niewłaściwy gest — może zamiast śmiechu wywołać łzy wśród widzów, łzy społeczeństwa z powodu niezdarności komika.

Zresztą sam fakt, że clown cyrkowy śmieje się na arenie, ażeby zdobyć kawałek chleba, ażeby otrzeć łzy z twarzy głodnych swych dzieci — wskazuje na to, że śmiech w swem założeniu jest ob- jawem bardzo tragicznym.

Śmiech świata jest zwycięskim krzykiem człowieka, który gwałtem chce się wyzwolić z pod gniołącego ciężaru przykuwającego go do tego padolu łez i krwi.

Bak.

WILHELM LICHTENBERG.

Każdy może zostać feljetonistą.

Bardzo często znajomi i nieznajomi zadają mi następujące pytania:

— Proszę pana, pan przecież tyle pisze w gazecie, niech pan mi powie — czy to właściwie trudno jest pisać feljetony? Jak to się robi? Skąd pan czerpie tematy? W jaki sposób pan wogóle wpadł na ten pomysł?...

Ażeby się nie męczyć odpowiadając na powyższe pytania każdemu z oddzielną, postanowiłem napisać broszurkę pod tytułem: „Każdy jest feljetonistą!” Broszurka ta ma na celu sprostanowanie mylnych wersji o feljetonistach, skoordynowanie pracy dziennikarskiej i ułatwienie orientacji w zawitych kwestiach pisarskich.

Przedewszystkiem należy zwrócić uwagę na to, że pisanie feljetonu nie jest żadną sztuką! Cała mądrość polega tylko na koncepcji!

Przechodząc do właściwego tematu, muszę jeszcze dodać, że broszurki p. t. „Jak zbudować radio w korytarzu”, „Nauka gry na pianinie w ciągu trzech lekcji” oraz „Jak się obronić przed komarami?” — nie są mego pióra i nie biorę za nie odpowiedzialności.

„Każdy może zostać feljetonistą” — oto tytuł mej broszurki, którą niżej po-daję w całości:

JAK ZOSTAĆ FELJETONISTĄ.

Mogą być różne możliwości. Najprostszy sposób jest następujący. Przypadkowo może się zdarzyć, że w mieszkaniu znajdziesz maszynę do pisania.

Staraj się znaleźć maszynę najmniejszego typu. Gdy masz już maszynę — zastanów się, co z nią zrobić. Z pewnością wpadnie ci na myśl, by pisać na niej feljetony. Tak też należy uczynić — i na tem polega cała sztuka.

SKAD CZERPAĆ MATERIAŁ!

Źródło jest kilka. Podam tylko najważniejsze i najobfitsze.

a) Słownik.

Kup w księgarni bylejakiego słownika. Z każdego rzeczownika przy pewnych wrodzonych zdolnościach można wy-kombinować feljeton. Zresztą — niema słowa na świecie, o którym nie można byłoby napisać kilka szpał. Weźmy naprzykład słowo: „Adelaida”, „Abra-kadabra”, „Bałuty”, „Centyfolia” itd.

O każdym z tych wyrazów można na-pisać tomy — byle tylko nie było błędów gramatycznych — do czego również przyczynia się słownik.

b) Pomysł.

Główną rzeczą, bodaj że najgłośniejszą jest pomysłowy tytuł. Od tytułu zależy wszystko — sens feljetonu, powodzenie i honorarium.

Napisanie feljetonu nie nastęrcza tylu trudności, ile skomponowanie tytułu. Czytelnik dzisiejszy czyta tylko tytuł — jeżeli mu się więc nie spodoba — nie ma mowy o tem, ażeby przeczytał cały feljeton.

Najlepiej jest wziąć do ręki pierwszą lepszą gazetę i przerobić odpowiedni ty-tuł.

Przypuśćmy, że w gazecie macie taki tytuł: „Kiedy kobieta powinna wyjść za-mąż?” — zmieniacie więc go w ten sposób: „Czy kobieta powinna wyjść za-mąż?”.

c) Globus.

Przy pisaniu feljetonów ogromnie ważną rolę odgrywa globus.

Kto ma w mieszkaniu globus — może śmiało nazwać siebie feljetonistą, dziennikarzem i pisarzem oraz ma prawo uzyskania dwóch biletów wolnego wejścia do kina.

Nazwy miast mają w sobie czasem tyle głębokiej zadumy, że byłoby pro-stu grzechem, gdyby feljetonista nie mógł na ten temat napisać chociażby dwutomowego dzieła.

Należy zacząć od północy i stopnio-wo posuwać się ku południowi, np. w tym porządku: „Helsingfors”, „Doorn”, „Hamburg”, „Wiedeń”, „Budapeszt”, „Konstantynopol”, „Florenceja”. —

d) Aktualja.

W każdym roku coś się staje, co po winno zainteresować wszystkich ludzi. Kryzys teatralny. Morderstwo. Podnie-sienie taryfy tramwajowej. Strejk za-miataczy ulic.

Jeżeli zdarza się, powiedzmy, że w ciągu roku nie było żadnych ciekawych wypadków — można w feljetonie poru-szyć sprawy, które miały miejsce rok, dwa, trzy, lub cztery lata temu.

A teraz pewno was obchodzi, jak ja-piszę feljetony?

JAK JA PISZE FELJETONY?

Według schematu: a) wystarczy mieć tylko jakiś wyraz ze słownika. Mieć słowo — to nie wszystko. Dobry feljetonista musi umieć z tego jednego słowa zrobić 1134 słów. Przykład. „Mo-da.” 1) Co to znaczy „moda”? 2) Kosmi-czna zależność między modą a wypadka-mi astronomicznymi. 3) Czy moda dopra-wdy powstaje w Paryżu? Pytanie to

można połączyć z inną kwestją: „Czy wojna światowa wybuchła w Marienba-dzie?” 4) Rzut oka w przyszłość.

Według schematu b) praca jest już łatwiejsza. Weźmy tytuł „Poeta w tram-waju” Co robi poeta w tramwaju? Ob-serwuje ludzi. Co robią ludzie w tram-waju? Czytają gazety. Co poeta ma w ga-zecie? Feljeton. Na co więc zwraca u-wagę? Czy ludzie czytają jego feljeton. Czy ludzie czytają jego feljeton? Nie. Voila — feljeton gotowy!...

Schemat c) wymaga już pewnych zdolności oraz wykształcenia.

Weźmy dla przykładu „Helsingfors”. Czy tu nie wieje duch oia Hamleta na wszystkich tarasach hotelowych? Czy tam nie słychać wyraźnie kroków For-tymbrasa? No więc!...

„Doorn” — to jest temat dla wolon-tarjuszy feljetonowych.

„Hamburg” — można o tem też coś napisać — okrety, burze morskie — ja-kieś przygody i t. d.

„Wiedeń” — o Wiedniu można pisać całe tomy, gdyby nawet ostatnio nie zda-rył się tam wypadek w Burgteatrze.

Jeżeli chodzi o schemat d) — aktual-ja — w takim razie nie należy się zbytnio martwić. Dla feljetonisty aktualne jest nietylko to co jest, ale również to, co by-lo i co będzie!...

W ten sposób każdy, ktokolwiek ma maszynę do pisania — może zostać fel-jetonistą, o ile prócz tego posiada słow-nik, globus, i co najważniejsza talent.

Tłum. Lor.

Olbrzymia awantura w Sejmie

wywiązała się z zajścia na trybunie pomiędzy min. Sokalem i pos. Wierzbickim.

Wysoce nietaktowne zachowanie się i karczemne nawyki przedstawiciela „Lewiatana“ oburzyły całą izbę. Czy przemysłowcy łódzcy są odpowiedzialni za wszystko?

(Specjalna służba parlamentarna „Republiki“).

Warsz. koresp. „Republiki“ telef.:
Wczoraj przez cały dzień sejm zajmował się budżetem ministerstwa pracy i opieki społecznej.

Przy tej okazji okazało się, że robotnik polski wogóle, a wólkniarz łódzki w szczególności ma w pośle Waszkiewiczu dzielnego orędownika.

MOWA POSŁA WASZKIEWICZA.

Posel ten wygłosił dłuższe przemówienie, w którym najpierw rozwinął się szeroko nad arbitrazem, dowodząc, że pośrednictwo obywatelskie daje o wiele lepsze rezultaty od rządowego.

Następnie poseł Waszkiewicz przeprowadził miazdzącą krytykę zachłanności wielkich przemysłowców, którzy pod płaszczykiem t. zw. „naukowej organizacji pracy“ usiłują zniszczyć wszystkie zdobycze klasy pracującej.

Mówca wspominał, jak to p. Landsberg wydał z fabryki Poznańskiego 90 robotników, którzy pracowali w tej firmie od 50 lat.

ORDER P. BARCINSKIEGO.

Następnie mówca napiętnował zakusy kierownika związku przemysłu włókienniczego dr. Marc. Barcińskiego, który zabiegał u rządu o uwolnienie przemysłowców od obowiązku dania pracy inwalidom.

„Wojna już dawno minęła — z gorzką ironią wywodził poseł — więc niechaj

mrać z głodu ci, którzy bronili granic Rzeczypospolitej, broniąc jednocześnie majątków i fabryk.

I oto w kilka dni po tem, jak p. Barciński wysunął w Warszawie tę niesłychaną propozycję,

został on mianowany kawalerem orderu „Polonia Restituta“, co jest oczywiście urągawiskiem

nie tylko z idei orderów, ale i ze zdrowej logiki wogóle.

Następnie mówca z całym naciskiem zwrócił się przeciwko

reorganizacji pracy

bez udziału porozumienia się z przedstawicielami robotników i rządu, przy czym podkreślił, że gdy została delegowana ministerjalna komisja do dozoruwania tej reorganizacji, to

przedstawiciele przemysłu zażądali, aby ta komisja wogóle nie rozpoczynała pracy.

AWANTURA.

Drugim momentem ciekawym wczorajszego posiedzenia była awantura, jaka wybuchła podczas przemówienia ministra Sokala.

Minister broniąc swych poczynań odczytał między innymi list,

wypowiadający się za 8 godzinnym dniem pracy,

poczynam oświadczyć:

„Tak pisał wybitny przemysłowiec“.

Z lewicy padło zapytanie: „Czy z Lewiatana?“ i ironiczna odpowiedź: „Jeśli wybitny — to napewno z „Lewiatana““.

W międzyczasie przedstawiciel „Lewiatana“ poseł Wierzbicki pomijając wszelkie zasady dobrego wychowania i zwyczajów parlamentarnych z rękami w kieszeniach i nonszalancką miną człowieka, który pyta ile kosztuje świat, znalazł się nagle na trybunie obok ministra czyniąc nietaktowne i niemądre uwagi.

Minister Sokal słysząc oburzony tym brakiem kultury zwrócił posłowi Wierzbickiemu uwagę, iż uważa za wielce niewłaściwe, aby posłowie w ten sposób przeszkadzali przemawiającym przedstawicielom rządu.

Na poparcie ministra podniosła się wrzawa na lewicy.

Słychać było okrzyki: „Won, siadać na miejsce, precz i t. d.“

Wicemarszałek Gdyk nie mogąc uspokoić wzburzonych musiał przerwać posiedzenie.

OMAL NIE BÓJKA.

W czasie przerwy przedstawiciele lewicy i prawicy zbliżyli się do siebie, przyczem padły wyzwiska nie kwalifikujące się do druku i o mało co nie doszło do bójski.

Po wznowieniu posiedzenia, gdy minister znów zjawił się na trybunie z prawicy padł głos:

„Niech pan przeprosi posła Wierzbickiego“.

Wówczas na lewicy podniósł się nieopisany zgłęb, z którego można było wyłowić takie epitetki: „subtelna kawałka, pacholki endecji, na dworze króla będziemy się przepraszać, niech żyje Sykstus I-szy.“

Gdy się nieco uciszyło minister Sokal zakończył swe przemówienie, oświadczając, że nie jest przedstawicielem żadnej partii, został powołany na swe stanowisko przez premiera i sejm w każdej chwili może mu to stanowisko odebrać.

ZEMSTA PRZEMYSŁOWCÓW ŁÓDZKICH?

W kuluarach sejmku twierdzą, że całe to zajście było najordynarniejszą zemstą ze strony przemysłowców łódzkich, którzy w ubiegłym tygodniu spotkali się ze strony ministra Sokala ze stanowczą odprawą i zaprzysięgli mu zemstę, którą wczoraj w tak niewykłintny sposób wykonali.

Po zakończeniu dyskusji nad budżetem ministerstwa pracy sejm przyjął w drukiem czytaniu budżety ministerstwa skarbu, sprawiedliwości, reformy rolnej i robot publicznych, poczym rozpoczęła się dyskusja nad budżetem ministerstwa spraw wojskowych.

Dziś do południa sejm ma się zająć z drugim czytaniem całkowitego preliminarza budżetowego.

Rewolwer w rękach dzieci stał się normalną zabawką

Uczeń strzela do siebie w szkole.

13-letni chłopiec zastrzelił 7-letniego malca.

Warsz. kor. „Republiki“ telefonuje:
We wsi Struga pod Warszawą oddawał się wczoraj swawolnej igraszce z flowermem niejaki 13-letni Eljasz Silberstein, przybyły z wycieczką z Radzimińska. Podczas strzelaniny Silberstein ugodził strzałem przebiegającego przez polanę 7-letniego Leszka Maksa, Syna mieszkańca Strugi.

Malce, którego dosięgła kula, zachwiał się i upadł na ziemię.

Gdy będąc świadkiem zdarzenia dziatwa zaalarmowała o zajściu starszych i gdy ci nadbiegli na miejsce, wszelka pomoc okazała się już spóźnioną. Nieszczęśliwy chłopczyzna już nie żył.

Sprawcę policja zatrzymała. — Zwłoki ofiary zabezpieczono na miejscu, do czasu przybycia sędziego śledczego.

Kraków, 12 maja.

W dniu wczorajszym w gimnazjum IV zdarzył się tragiczny wypadek.

Uczeń Ganszew w czasie ekcji podszedł do jednego z profesorów prosząc aby ten go raz jeszcze zapytał. Profesor kazał mu iść na miejsce. Chłopiec po chwili wyszedł z klasy. Nagle rozległ się na korytarzu strzał. Uczniowie i profesorowie wybiegli z sal, ujrzeni Ganszewa opartego o ścianę z porozrywanym ubraniem. Z klatki piersiowej broczyła krew.

Pogotowie odwiozło chłopca do szpitala, gdzie musi być poddany operacji wyjęcia kuli, która utkwiła w lewym płucu.

Ganszew był sierotą wychowanym przez wuję, który mu powiedział, że w razie nie przejścia do klasy 6 nie będzie go posyłał do szkoły. Chłopiec postanowił odebrać sobie życie

Szubienice i kajdany w Sofji.

Egzekucja odbędzie się na placach publicznych bułgarskiej stolicy.

Sofja, 12 maja.

Sąd wojenny wydał wczoraj wyrok w sprawie zamachu w katedrze.

Zakrystjan Zadgorski, Marko Friedman, Abadsew, Dymitrow, Granczarow, Petrinj, Kossowski i Koes zostali skazani na śmierć; Daskalow na 6 lat więzienia, zaś Kamburów na trzy lata więzienia. Abadjew, Dymitrow, Granczarow

Petrinji i Kossowski skazani zostali zaocznie.

Stracenie skazanych w procesie o zamach na katedrę sofijską nastąpi w przyszłym tygodniu na placach publicznych w Sofji.

Oprócz kosztów procesu, 7 oskarżonych skazanych zostało na zapłacenie grzywny w kwocie 500 tysięcy lewów, 2 oskarżonych na grzywnę 250 tys. lewów

Ogłoszenie.

Dnia 9-go maja 1925 roku Sąd Okręgowy w Łodzi (Wydział Handlowy) postanowił: 1) ogłosić upadłość firmie „R. Grudziński i S-ka“ oraz wspólnikom Rubinowi Grudzińskiemu i Arturowi vel Abramowi Monczki, 2) chwilę otwarcia upadłości oznaczyć na dzień 25 lutego 1925 roku, 3) zamianować Sędzią-Komisarzem Sędziego Handlowego D-r. Józefa Sachs'a, a kuratorem upadłości adwokata Józefa Wajcmana, 4) nakazać opieczetowanie majątku upadłej firmy oraz wspólników, gdziekolwiek on się znajduje, 5) dokonać publikacji wyroku zgodnie z art. 457 K. H., 6) wyrok opatrzyć rygorem wykonania tymczasowego.

Za zgodność:

Józef Wajcman adwokat.

Sędzia-Komisarz upadłości spółki firmowej „R. Grudziński i S-ka“, Rubina Grudzińskiego i Artura vel Abrahama Monczki na zasadzie art. 447—480 K. H. wzywa wszystkich wierzycieli wyżej wymienionej firmy, aby stawili się d. 25 maja 1925 r. o g. 12-ej w sali Nr. 57 Sądu Okręgowego w Łodzi przy ul. Pańskiej Nr. 115 w celu uformowania listy, wierzycieli oraz dokonania wyboru syndyków na syndyków tymczasowych upadłości. Sędzia-Komisarz Dr. Józef Sachs.

Łódź, da 12 maja 1925 r.

Za zgodność: Kurator

Józef Wajcman adwokat

Ciągnięcie 11-ej loterii państwowej.

Główniejsze wygrane

Złp. 20.000 nr. 19966.
Złp. 10.000 nr. 45419
Złp. 1000 nr. 36138
Złp. 600 nr. 40901
Złp. 300 nr. 26197
Złp. 250 n-ry: 26115 32225 34575 44015
Złp. 200 n-ry: 13200 14799 23035 31874 32192 47043 44621 44014
Złp. 175 n-ry: 981 47017 10010 18560 20178 29764 31147 32603 42262 44011 20543 41777 10010 41166 44011

Korespondenta PAT-a nie aresztowano w Moskwie.

Polska Agencja Telegraficzna.

Warszawa, 12 maja.

Wobec ogłoszenia przez niektóre organy prasy, jakoby korespondent PAT. w Moskwie p. Tadeusz Teslar, został tam przed paru dniami aresztowany, Polska Agencja Telegraficzna stwierdza, że wiadomość ta jest nieścisła. P. Tadeusz Teslar który od miesiąca przebywa w Warszawie, w dniu 8 kwietnia r.b. istotnie był zatrzymany na dworcu kolejowym w Moskwie przez milicję, ale po krótkim czasie został zwolniony i w celu polowania

WSZECHŚWIATOWO ZNANY
krem CAZIMI
METAMORPHOSA



JEDYNE UZNANE PRZEZ
KOBIECY
CAŁEGO ŚWIATA
NIEZAPRZECZENIE
RADYKALNIE USUWA
PIĘGI, WĄGRY,
PLAMY,
OGORZELIZNE,
ZMARSZCZKI I INNE BRAKI
CERY.
Do nabycia we wszystkich
perfumeriach, aptekach i
sklewach aptecznych.

Wiadomości bieżące.

M A J

13

SRODA

Dziś: Serwacego b.
Jutro: Bonifacego m.Wschód słońca o g. 3.51
Zachód o g. 7.15
Wsch. księżycy o g. 9.01
Zachód o g. 12.23
Długość dnia 15.07
Przybyło dnia g. 7.13**Kto zarabia miesięcznie powyżej 240 złotych będzie płacił wyższe świadczenia kasie chorych.**

Zarząd łódzkiej kasy chorych od kilku miesięcy stara się podwyższyć skalę ubezpieczeń w kasie chorych, jednak na wszystkich posiedzeniach sprawę tę przemysłowcy utracali, lub też nie było kworum. Obecnie jednak, podczas pobytu p. wicedyrektora Szustra w Warszawie ministerstwo pracy i O. P. poleciło podwyższyć skalę ubezpieczeń do 12,50 zł. dziennie, jako najniższą stawkę we wszystkich kasach chorych na terenie Rzeczypospolitej. (b)

**Drobny, ale wielce wymowny fakt
Wybór p. Folkierskiego do wojewódzkiej rady wodnej został unieważniony.**

W swoim czasie ławnik wydziału budowlanego inż. Folkierski wybrany został z ramienia magistratu na członka wojewódzkiej rady wodnej.

Jak się obecnie dowiadujemy, na zasadzie par. 3 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z d. 24 marca 1924 r. wybór ten został unieważniony. (b)

Rozłam w żydowskiej partii „Folkistów” na forum sądowym.

W dniu jutrzejszym w sądzie pokoju 9-ego okręgu odbędzie się sensacyjna rozprawa na tle dawnej secesji w łonie partii folkietycznej w Łodzi.

Sprawa ta ma miejsce z tego powodu że po rozpadnięciu się partii zaskarżono byłych jej przedstawicieli o malwersacje.

Do rozprawy wezwano 80 świadków z pośród wybitnych osobistości świata politycznego. (b)

Wielcy ludzie do małych interesów.**Pan Bednarczyk urządza wodotrysk świetlny w parku Poniatowskiego.**

Delegacja wydziału gospodarczego na ostatnim posiedzeniu pod przewodnictwem ławnika p. J. Bednarczyka, pragnąc upiększyć park im. J. Poniatowskiego, postanowiła zwrócić się do magistratu, aby wszczął pertraktacje z zarządem towarzystwa „Resursa” w sprawie uzyskania dla parku im. ks. J. Poniatowskiego wodotrysku świetlnego. Wodotrysk ten w roku 1912 na wystawie przemysłowo - rzemieślniczej, urządzonej przez „Resursę” w parku Staszycy, wzbudzał wielkie zainteresowanie publiczności.

Uroczystość poświęcenia fundamentów pod budowę miejskiej szkoły powszechnej. Staraniem wydziału oświaty i kultury, w najbliższą niedzielę, dnia 17 maja r. b. o godz. 12-iej w południe odbędzie się uroczystość poświęcenia fundamentów pod budowę miejskiej szkoły powszechnej przy ul. Podmiejskiej. Ulica Podmiejska znajduje się w pobliżu ul. Rzgowskiej i stanowi przedłużenie ul. Żimskiej do użytku zwolni się kilka lokali prywatnych obecnie zajmowanych przez szkoły, zaś działwa szkolna otrzyma dobre i higieniczne warunki nauki.

Co można nabyć w wydziale handlowym magistratu. Wydział handlowy otrzymał i sprzedaje w dowolnych ilościach następujące artykuły żywnościowe:

makę pszenną amerykańską w cenie zł. 28 za worki 50 kg.; makę pszenną krajową w cenie zł. 57 za worki 100 kg. mleko skondensowane angielskie gr. 65 puszką.

W dniu 12 maja po długich i ciężkich cierpieniach rozstał się z tym światem przeżywszy lat 64 mój najukochańszy mąż, nasz drogi ojciec, brat, szwagier i wuj

B. P.

Borys Kopciowski

Wyprowadzenie drogiej nam zwłok z domu żałoby przy ul. Zachodniej № 63, nastąpi we środę dn. 13 b. m. o godz. 11 przed południem.

Pozostali w nieutulonym żalu

4808—1

żona, dzieci i rodzina.

Po długich i ciężkich cierpieniach przeniosła się do wieczności moja najukochańsza żona, nasza kochana matka, teściowa, babcia, siostra, bratowa i ciotka

B. P.

z Wolmanów

Paulina Moszkowicz

przeżywszy lat 54.

Wyprowadzenie drogiej nam zwłok odbędzie się dziś w środę dn. 13 maja o godz. 2 popoł. z domu żałoby przy ul. Zawadzkiej 22, o czym w głębokim smutku zawiadamia

Stroskana Rodzina.

**O konsolidację związków pracowniczych
Rezolucja związku pracowników handlowych i przemysłowych.**

W lokalu związku zawodowego pracowników handlowych i przemysłowych (ul. Sienkiewicza) odbył się wielki wiec pracowników umysłowych, na którym omawiano sprawę zjednoczenia klasowego ruchu pracowniczego oraz sprawę ustawy o oficjalistach.

P. Rubinstein referował sprawę połączenia związku ze związkiem pracowników biurowych i handlowych (Al. Kościuszki), wskazując na konieczność zjednoczenia klasowego ruchu pracowników, a szczególnie wyżej wymienionych związków, stojących na gruncie klasowym.

Jednak związek pracowników handlowych i biurowych nie zgodził się na połączenie, co wywołało zdziwienie wśród wszystkich pracowników.

W dyskusji zabierali głos pp.: Szapiro, Kalmanowski i Edelman, zaś ze związku z Al. Kościuszki pp.: Zys, Janikiewicz, przyczem wskazywali oni, że w zasadzie zgadzają się na połączenie, lecz nie zgadzają się na zaakceptowanie

jakichkolwiek warunków zgóry.

W konkluzji przyjęto następująca rezolucja.

„Wiec pracowników umysłowych stwierdza, że wobec wzrastającego kryzysu zjednoczenie ruchu pracowniczego jest nieodzowne i związek pracowników biurowych i przemysłowych dowiódł, że szczerze tego połączenia żąda, natomiast związek z Al. Kościuszki 31 połączenie to uniemożliwił, wobec czego wiec wzywa wszystkich pracowników umysłowych, by wywarli na zarząd opornego związku nacisk.

Poza tem rezolucja domaga się zwołania wspólnej konferencji w tej sprawie a następnie co do oficjalistów stwierdza, że brak odpowiedniej ustawy przyczynia się do częstych zatargów, wobec czego wiec zwraca się do rządu z wezwaniem, by ustawa o oficjalistach została przedłożona sejmowi z uwzględnieniem poprawek wniesionych przez międzyzwiązkową komisję pracowniczą w Łodzi. (b)

Gimnazjum miejskie będzie upaństwowione.**Wyniki konferencji ministra St. Grabskiego z przedstawicielami magistratu.**

W dniu 11 b. m. p. prezydent M. Cybarski i p. ławnik wydziału oświaty i kultury, Z. Hajkowski, przyjęli zostali przez p. ministra W. R. i O. P., St. Grabskiego w sprawach szkolnictwa miejskiego, głównie zaś w sprawie upaństwowienia gimnazjum miejskiego im. J. Piłsudskiego.

Według przyrzeczenia p. ministra Grabskiego, upaństwowienie to nastąpi w r. 1926, od 1 stycznia lub od 1 lipca;

odpowiednia suma wystawiona zostanie do budżetu ministerstwa W. R. i O. P. na rok 1926. Jak zaznaczył p. minister Grabski, sprawa upaństwowienia gimnazjum miejskiego będzie załatwiona pomyślnie zarówno ze względu na brak szkół średnich państwowych w Łodzi, jakoteż z uwagi na wysiłki samorządu łódzkiego na polu rozwoju szkolnictwa powszechnego i budowy gmachów szkolnych.

Lekarze łódzcy na zjeździe przeciwgruźlicznym.

Jak już wzmiankowaliśmy odbędzie się w Krakowie w dniach 16 i 17 maja I polski zjazd przeciw gruźlicy.

Obok głównego tematu, który objął dr. S. Sterling, na zjeździe wygłoszą referaty jeszcze następujący lekarze łódzcy: dr. Margulisowa, dr. Tomaszewska,

dr. Keilson, dr. L. Rosenberg, dr. Tenenbaum i dr. Uryson.

Niezależnie od tego na zjazd wyjeżdżają z Łodzi następujący lekarze: dr. Rabinowiczówna, dr. Dawidowicz, dr. Kryszek, dr. Mittelstock, dr. Rajterowski i dr. Starzyński.

Skrzynka do listów.

W dniu 9 maja rb. pomieszczone były wiadomości w prasie o mających się odbyć w dniach 31 maja i 1 czerwca uroczystościach 100-letniego jubileuszu miasta Zduńskiej Woli, i między innymi pomieszczona była wiadomość, jakoby punktem kulminacyjnym wyżej wymienionych uroczystości miało być przemianowanie nazwy Zduńskiej Woli na „Złoty Róg”.

Wiadomość ta jest niezgodna z prawdą. Magistrat i mieszkańcy miasta dowiedzieli się o tym projekcie dopiero z prasy.

Prawdą natomiast jest, że kulminacyjnym punktem uroczystości będzie położenie kamienia węgielnego pod nowobudującą się szkołę powszechną, której wybudowanie rozwiąże sprawę powszechnego znaczenia, gdyż m. Zduńska Wola o 25.000 ludności posiada zaledwie jeden własny gmach szkolny, a szkoły mieszczą się przeważnie w budynkach prywatnych.

Prosząc o łaskawe pomieszczenie powyższego sprostowania, łączę wyrazy szacunku i poważania.

Burmistrz T. Szanławski.

Zduńska Wola, d. 11-go maja.

ZE ZWIĄZKU LEGJONISTÓW.

Zarząd zw. legionistów z lat 1914-18 zawiadamia swych członków, że w sekretarjacie zw. ul. Nawrot 16 biuro p. L. Migajły w każdą środę od godz. 19 do 21 i w niedzielę od 10 do 12-iej wydawane będą nowe legitymacje i jednocześnie wypełniane listy na odznakę ogólną - legionową. Zarząd główny związku legionistów polskich zawiadamia równocześnie że sprawy dotyczące związku winny być skierowane do redakcji „Drogi” Warszawa, ul. Chmielna nr. 33 m. 5, w godzinach 10 i pół do 12 w poł., tel. 175.34. Tam również należy skierowywać korespondencje.

Kolonje lecznicze dla dzieci w Rabce. W najbliższych dniach wydział opieki społecznej magistratu m. Łodzi otwiera w Rabce kolonje lecznicze dla dzieci. Budynek, przeznaczony na kolonje, został już gruntownie odrestaurowany i doprowadzony do stanu odpowiadającego wymaganiom higieny. Pierwsza grupa wysłanych przez wydział opieki społecznej do Rabki składać się będzie z 50 dzieci.

„Dziennik Zarządu m. Łodzi”. Wysszedł z druku nr. 19 (294) „Dziennik Zarządu m. Łodzi”, który zawiera: art. Wład. Drymera p. t. „Walka z dymem miast przemysłowych w Polsce i na Zachodzie”; sprawozdanie z posiedzenia rady miejskiej w dn. 30. 4., 3 i 4 5. r. b.; sprawozdanie z działalności oddziału szpitalnictwa; kronikę miejską; przegląd samorządowy; obwieszczenia i okólniki władz miejskich.

Adres redakcji i administracji: Plac Wolności 14, 2-gie piętro, telefon 28-00.

„We wtorki i czwartki odwiedzajcie moją żonę“

Oto była treść tajnych rozkazów gen. Latinika.

Sensacyjna sprawa prasowa w łódzkim sądzie okręgowym.

Wczoraj stanął przed S. O. w Łodzi pod przewodnictwem sędziego Herberga redaktor „Łódzianina“, Władysław Dolecki, którego generał Latinik, dowódca D. O. K. Przemysli pociągnął do odpowiedzialności za obrazę w piśmie przez niego redagowanym.

Artykuł inkryminowany był zatytułowany: „Niepoczytalny maniak na stanowisku dowódcy D. O. K. Przemysli“ i brzmiał jak następuje:

„Generał Latinik skompromitował z kretem władzę wojskową, osłabił autorytet władzy i blażniskiem zarządzeniami ośmieszył się wobec oficerów.

Tajne rozkazy generała Latinika do oficerów staną się kiedyś obfitym materiałem dla humorystycznych pism polskich.

W rozkazach tajnych monitował oficerów za to, że żona jego stać musiała w teatrze, podczas gdy oficerowie rozbijali się w pierwszorzędnym łóżku.

Domagał się w tych rozkazach od oficerów, ażeby składali wizyty obszarnikom, dawał wskazówki w jakich dniach mają składać wizyty jego żonie i t. p.

Ministerstwo spraw wojskowych na skutek artykułu w „Robotniku“ zajmowało się osobą p. generała ze względu na ułatwienia w służbie wojskowej, poczynionych dla synków obszarników.

Po wybraniu Prezydenta Gabriela Narutowicza, Latinik zwołał na radę starostów i wygłosił czarnosocinne przemówienie, za które winien pójść pod sąd wojenny. Jak długo władze wojskowe pozwolą szargać swój autorytet przez generała Latinika?

Generał Czykiel i dowódca D. O. K. Kraków, wydał polecenie, które uniemożliwia społeczeństwu t. j. cywilom na współpracę w walce z analfabetyzmem w wojsku.

Rozkaz ten sprzeczny z zarządzeniami innych dowódców spotkał się z krytyką całej prasy krakowskiej.

Generał Raszewski dowódca Poznania jest uzupełnieniem tej sławnej trójki. Na zjazdach zwołanych przez obskurantyzm poznański wygłasza mowy nadające się do „Szczutka“ i „Muchy“.

Czas już na tych panów do archiwum, lub do muzeum starych okazów.

PRZEWÓD SADOWY

Oskarżony nie przyznał się do winy. W charakterze świadków zbadani zostali: oskarżyciel gen. Latinik, poseł Antoni Anusz, prezes komisji wojskowej i Dorota Kurzyńska.

Świadek Latinik stanął przed sądem w ubraniu cywilnym i na wstępie zaznaczył, że ma tyle spraw prasowych, że nie może sobie przypomnieć sprawy niniejszej. 40 lat był na służbie austriackiej, następnie przeszedł do wojska polskiego, w którym był delegatem rządu podczas plebiscytu w Cieszynie, był dowódcą Warszawy podczas najazdu bolszewickiego i ostatnio dowódcą D. O. K. w Przemyslu.

Na pytanie obrońcy, czy generał Latinik występował z procesami przeciwko generałom w Przemyslu, Lwowie i Krakowie, gdzie także na niego napadano, św. odpowiedział, że tam istnieją sądy przysięgłych dla spraw prasowych, a więc wynik rozprawy byłby dla niego niepomysłny i dlatego w Małopolsce procesów nie wszczynał.

— Czy więc dlatego — zapytuje obrońca — przeniósł się pan ze swymi prawami na teren b. Kongresówki, bo u nas z braku sądów przysięgłych, panu się lepiej uda ze sprawami.

Odpowiedź była twierdząca.

Następnie obrona zajęła się ustaleniem i wyświeceniem faktu ustąpienia generała z wojska.

Generał przyznał, że bezpośrednią przyczyną jego wystąpienia z wojska była słynna jego rozmowa na tle obchodu święta legionowego.

Kategorycznie zaprzeczył treści tej rozmowy podawanej w gazetach i twierdził, że na własną prośbę zwolniony został z wojska.

Poseł Anusz w dłuższym swoim zeznaniu ujął problemat formowania się korpusu oficerskiego w armii polskiej z punktu widzenia naszej państwowości.

Ponieważ nie mieliśmy w chwili powstania Państwa Polskiego korpusu oficerskiego „własnego chowu“, a oficerowie napłynęli z armii zaborczej i tylko legioniści byli reprezentantami idei niepodległości Polski, troską najgłówniejszą było Rządu i sejmowi, tarcia usuwać, do harmonii dążyć.

Nie wszyscy oficerowie dorosli do tego zadania, nie wszyscy potrafili o wielu rzeczach z czasów niewoli zapomnieć i duchem nowych czasów się przejąć.

Do takich bezsprzecznie należał generał Latinik, któremu osobiste waleczności i męstwa odmówić nie sposób. Minister Sikorski pokazywał świadkowi dekret prezydenta o zwolnieniu gen. Latinika i świadek nie wątpi na chwilę, że gen. Latinik zmuszony był do podpisania prośby o dymisję i że sprawa jego co do legionów wynikała na gruncie rozbieżności pojęć gen. Latinika z pojęciami demokratycznej republiki.

Poseł Anusz dodał, że gen. Latinik był ceniony w sferach skrajnej prawicy jako zaufany człowiek i często stawiany jako specjalista, wyżej od generała Hallera.

Św. Dorota Kruszyńska zeznała o generale Latiniku, jako delegacie na Śląsku Cieszyńskim, twierdząc, że generał nie poparł strejku generalnego górników polskich, demonstrujących za przyłączeniem ks. Cieszyńskiego do Polski.

Prokurator Mandecki popierał, oskarżenie w całej rozciągłości, dowodząc, że w sposób wyjątkowo napastliwy, nawet brutalny został oskazywany, wysoki dygnitarz wojskowy, jakim był wtedy generał Latinik, jako dowódca D. O. K. Wnosi o surowy wymiar kary.

OBRONA.

Obronca mecenas R. Kempner rozpoczął swe przemówienie od przypomnienia jednego szczegółu, który rozegrał się na sali sądowej.

Św. Anusz zapytany przez sąd, czy był karany, odpowiedział, że skazany został na 20 lat katorgi przez sąd rosyjski za walkę wyzwoleniczą narodu z

pod jarzma rosyjskiego, a dziś posłuszny, wybitny parlamentarzysta, prezes komisji sejmowej wojskowej, należy do wybitniejszych naszych mężów stanu.

Tak głębokim przeobrażeniem uległo nasze życie polityczne i społeczne i ci wszyscy, którzy się niczego nie nauczyli i nic nie zapomnieli, gdy stają na wysokich stanowiskach popadają w konflikt moralny.

Przez 40 lat generał Latinik wychowywał się w atmosferze służby austriackiej, przejął się tradycjami domu Habsburgów, potęgą tronu i jego kamaryli i nie mógł zrozumieć ducha czasu nowego i zmuszony był z wystąpienia z armii polskiej.

Obrona zajęła swą analizę tajnego rozkazu generała Latinika z listopada 1921 r., ujawnionego na przewodzie sądowym.

W rozkazie tym tajnym generał strofował oficerów, że nie składają wizyt jego żonie we wtorki i czwartki, i zachęcał do składania wizyt okolicznemu ziemiaństwu, co uważał generał za bardzo pożądane.

Obrona wskazała na to, że tajne rozkazy dowódców korpusu w armii republikańskiej demokratycznej powinny zawierać plany mobilizacji, fortyfikacji, sposobów uzbrojenia i wyszkolenia naszej armii, a nie zajmować się stosunkami towarzyskimi oficerów do żon dowódców.

Te właśnie rozkazy nazwał „Łódzianin“ blażniskami i zakwalifikował jako materiał, do pism humorystycznych.

Dłuższe swe przemówienie, na którym byli obecni prezes sądu apelacyjnego p. Supiński, oraz prezes s. o. w Łodzi p. Kamiński, zakończył obrońca apelem do sądu, by ze względu na ducha czasu, uniewinnił oskarżonego.

WYROK.

Po naradzie sąd ogłosił wyrok skazujący redaktora Doleckiego na miesiąc aresztu, a na mocy amnestii karę tę całkowicie darował. As.

Upadłość fabryki „Para“

ogłosił wczoraj sąd handlowy.

W dniu wczorajszym rozpatrywał sąd handlowy w Łodzi podanie zgłoszone przez adw. Szweicera pełnomocnika jednego z wierzycieli firmy „Para“ sp. z ogr. odp. w przedmiocie ogłoszenia upadłości tejże firmy. Passywa wyznaczonej firmy wynoszą 86.000 zł. Sąd po naradzie przychylił się do żądania

odw. Szweicera i postanowił ogłosić upadłość firmie „Para“ sp. z ogr. odp. oznaczając początek upadłości na dzień 15. 4. 25 r. Sędzią - komisarzem masy upadłości mianowany został sędzia handlowy Hirsberg, kuratorem zaś masy adw. Krzekowski.

Jaką pensję pobiera p. Landsberg?

Gdyby p. poseł Żuławski z własnej kieszeni miał zapłacić różnicę pomiędzy 50 tys. dolarów a efektywną pensją pana Landsberga, byłby nieco ostrożniejszy w swych enuncjacjach.

Wielce Szan. Panie Redaktorze! W nr. 129 gazety „Republika“ z dn. 12. 5. r. b. zostało wydrukowane sprawozdanie z posiedzenia sejmowego, na którym toczyła się dyskusja nad budżetem Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

P. poseł Żuławski miał oświadczyć, że przemysłowcy nie mają prawa żądać od społeczeństwa i Rządu ulgi i opłat, gdyż gospodarują fatalnie wyrzucając olbrzymie sumy na pensje dla dyrektorów i innych „dygnitarzy“, przy czym jako przykład miał przytoczyć, że p. Landsberg usunął ze służby państwowej otrzymuje pensję w wysokości 50 tys. dolarów rocznie.

Oświadczenie powyższe posła Żuławskiego od początku do końca nie zawiera ani jednego słowa prawdy, ponieważ nie zostałem usunięty ze służby państwowej, tylko na własne żądanie opuściłem służbę państwową i wbrew prośbie Ministra kolei, który mnie zatrzymywał na służbie, szczególnie motyw, dla których postanowiłem służbę państwową porzucić — podałem w swoim podaniu o dymisji, które

też w swoim czasie zostały ogłoszone w prasie warszawskiej, nie pobieram również 50 tys. dol. rocznie, ponieważ tego rodzaju pensje w przemyśle polskim wogóle nie egzystują.

Smutnym zjawiskiem jest świadome głoszenie przez pp. posłów z trybuny sejmowej danych wyraźnie kłamliwych, które nazwane imieniem właściwym — są zwyczajnym oszczerstwem.

Gdyby p. Żuławski raz jeden tylko został zmuszony dopłacić na cel dobroczynny różnicę pomiędzy rzeczywistą moją pensją, a tą którą rzekomo pobieram w swem oświadczeniu p. posła — wówczas napewno na przyszłość byłby p. poseł Żuławski więcej ostrożny w swych enuncjacjach.

Uprzejmie proszę Sz. Pana Redaktora o wydrukowanie niniejszego mego listu w najbliższym numerze gazety „Republiki“.

Łączę wyrazy głębokiego szacunku i prawdziwego poważania.

Inż. E. Landsberg.

Łódź, dnia 12 maja 1925 r.

Wszyscy robotnicy winni korzystać z przymusowych ubezpieczeń.

Walka o reorganizację ubezpieczeń niestałych robotników.

Onegdaj odbyło się zebranie związku spożywczego, na którym omawiano sprawę reorganizacji ubezpieczenia w kasie chorych.

Jako referent wystąpił prezes związku p. Załęski, który w dłuższym przemówieniu scharakteryzował przebieg kilkakrotnych konferencji z przedstawicielami zarządu kasy chorych.

Kasa chorych bowiem postanowiła zmienić system ubezpieczenia niestałych robotników w ten sposób, aby zabezpieczyli się oni bezpośrednio w kasie chorych i tam wpłacali swe składki, a nie, jak dotychczas, w związkach.

Przedstawiciele związku wskazywali, że jest to niemożliwe do przeprowadzenia, gdyż w Łodzi jest takich robotników kilkanaście tysięcy i będą oni musieli przed kasami wystawać całe dni, nim wpłacą te składki.

Przedstawiciele kasy chorych wyjaśnili, że reorganizacja ta musi być przeprowadzona z powodu częstych nadużyć i z braku kontroli kasy chorych przy obecnym systemie.

Następnie referent wskazał, że przedstawiciele związku nie zgodzili się również na inowację, aby nie byli ubezpieczeni robotnicy pracujący jako rezerwa.

Przedstawiciele związku wskazali, że takie postawienie sprawy nie jest niczym nie uzasadnione, ponieważ są to robotnicy najbardziej upośledzeni, gdyż nie mają stałej pracy i jedynie zastępczo otrzymują ją czasami wskutek czego nie posiadają oni środków na utrzymanie rodziny i zarząd związku musi udzielać materialnej zapomogi.

To też ta kategoria robotników nie może być pozbawiona dobrodziejstw

kasy chorych i muszą oni być bezwzględnie wciągnięci na listy ubezpieczonych a o ile przez dłuższy czas robotnicy ci nie będą zarabiali, to składki za nich będą płacić związki zawodowe.

Pertraktacje z zarządem kasy chorych stanęły na tem, że wnioski przedstawiceli związku będą omawiane przez zarząd kasy chorych, który następnie udzieli robotnikom odpowiedzi. (b)



Służący na polowaniu: Pies przyniósł

ptaka...

Baron: Doskonale — mój strzał był

trafny...

Służący: Nie przypuszczam, ptak jest

pieczony.

Baron: Na litość boską — moje śnia-

danie.



TEATR MIEJSKI

Dziś i dni następnych, ciesząc się niebywałym powodzeniem piękna legenda dramatyczna Sz. An-skiego „Dybuk”.

W piątek dnia 15 maja nastąpi otwarcie teatru letniego w parku Staszyc. Na otwarcie sezonu letniego wystawiona będzie kapitalna, nowa komedia B. Winawera „Znajomek z Fiesoli”.

TEATR POPULARNY.

Dziś w środę, dn. 13 b. m. po cenach znizowanych pierwsze z 2-ch ostatnich przedstawień „Kociuszkę pod Racławicami” Anczyca. W piątek, dnia 15 b. m. premiera przemietego wodewilu Danielewskiego „Polacy w Ameryce”. Akcję urozmaicały śpiewy chórów i solowe, oraz tańce pod kierunkiem balet mistrza Majewskiego. — Jutro w czwartek, dnia 14 b. m. po cenach znizowanych „Kociuszkę pod Racławicami” Anczyca.

RECITAL KAROLA SZRETERA W T. M. M.

W nadchodzący piątek o godz. 8.30 wiecz. grać będzie w Tow. miłośników muzyki (Grand-Hotel, Traugutta 1) znany kompozytor, Karol Szreter, który po niezwykłych sukcesach, jakie odniósł szeregu większych miast Europy, znów zawitał na krótko do swego rodzinnego grodu.

W programie doskonale zapowiadającym się koncertu — Bach, Chopin, Liszt, Balakirjien.

KONCERT MIKOŁAJA ORŁOWA.

W poniedziałek, dnia 18 b. m. o godz. 8.30 wiecz. wystąpi z własnym recitalem jeden z najwybitniejszych pianistów doby obecnej Mikołaj Orłow, którego mistrzowską grę mieliśmy okazję niejednokrotnie podziwiać w Łodzi. Występy tego genialnego artysty cieszą się wszędzie niebywałym powodzeniem a najlepszym tego dowodem, że w samym Londynie dał Orłow dziesięć koncertów i wszystkie one odbyły się przy wyprzedanych salach.

To też cała prasa wyraża się z ogromnym entuzjazmem o fenomenalnym talencie Mikołaja Orłowa, który nie tylko jest doskonałym technikiem, ale uduchowionym artystą-poetą, który potrafi opanować swój instrument i wydobyć zeń wszystko co tylko się daje, a gra jego nie tylko czaruje i ośmięwa słuchaczy, ale pozostawia na długo głębokie i niezatarte wrażenie artystyczne.

Należy więc przypuszczać, że koncert Orłowa wywoła zrozumiałe zainteresowanie wśród naszych melomanów i cieszyć się będzie zasłużonym powodzeniem.

— Kto przybywa do „REDUTY”?
— Najpiękniejsza Kobieta świata
LEE PARRY

KONCERTY W HELENOWIE.

Poczynając od soboty, dnia 16 maja odbywać się będą codziennie koncerty popularne orkiestry symfonicznej pod dyktando Teodora Rydera.

Początek koncertów o 7-ej w soboty, niedziele i święta o godz. 6-ej wiecz.

Poza tym w niedziele i święta dają odbywać się będą poranki muzyczne (od godz. 11 rano), a w czwartki (o godzinie 8 wiecz.). Koncerty symfoniczne zwiększonej orkiestry.

Koncerty te ze względu na doborowy skład orkiestry i osobę dyrygenta dają rekoimie artystycznych wrażeń, nie wątpliwie więc, że będą się cieszyć ogromnym powodzeniem, jak i zeszłego roku.

ZE SZKOŁY PLASTYKI I TANCÓW.

Popis szkoły plastyki i tańców rytmicznych Zenobii Janczewskiej odbędzie się w niedzielę, dnia 17 b. m. o g. 12 w południe w teatrze miejskim. Na program złożą się piękne produkcje uczeń i p. Z. Janczewskiej. Program jest bardzo interesujący.

100 bezpłatnych premii „Republiki” i „Expressu”.

Osmy dzień ciągnięcia.

Wczoraj w 8 dniu ciągnięcia premii wiosennych „Republiki” i „Expressu” wylosowano 10 kopert, na które padły wygrane nr. nr.: 14, 17, 24, 36, 45, 70, 74, 78, 91, 97.

1. P. Wojski Tadeusz, Julianów, ul. Jana 22 — nr. 14 — pudełko pudru francuskiego.

2. P. Józef Zeliger, ul. Pańska 28, nr. 17 — 3 społeczne powieści.

3. P. A. Opoczyński, ul. Konstytucyjna 37 — nr. 24 — 5 biletów do „Czarów”.

4. P. J. Goldman, Aleja 1 Maja 32 nr. 36 — pudełko pudru francuskiego.

5. P. Władysław Bartczak, Braterska 10 — nr. 45 — 3 mies. abonament „Republiki”.

6. P. Helena Chymowicz, ul. Andrzejka 4 — nr. 70 — 3 książki powieściowe.

7. P. E. Kowalski, Zawadzka 5 — nr. 74 — 3 miesięczny abonament „Expressu”.

8. P. B. Słucki, Wólczńska 21 — nr. 78 — luzin chusteczek do nosa.

9. P. B. Lipszyc, Wschodnia 31 — nr. 91 — 3 mies. abonament „Expressu”.

10. P. Pola Szepsówna, Piotrkowska 64 — nr. 97 — 3 książki powieściowe.

Każdy czytelnik „Expressu” chodzi do teatrów „Luna” i „Czary” za 1 złoty.

Redakcja „Expressu” weszła w porozumienie z kinami łódzkimi, a mianowicie z kino-teatrami „Luna” i „Czary” celem udostępnienia szerokim rzeszom swoich czytelników możność korzystania z tej godziwej i nawskroś społecznej rozrywki.

W każdym numerze „Expressu” ukazujący się będzie kupon, uprawiający posiadacza do korzystania z biletu ulgowego do powyższego kinoteatru.

Posiadacz kuponu „Expressu” a więc każdy Czytelnik czy Czytelniczka

placić będą za wejście do teatru „Luna” lub „Czary” tylko 1 złoty za następujące miejsca: III, II i I (z wyjątkiem łóż).

Kupon ten ważny jest we wszystkie dni tygodnia łącznie ze świętami i to na wszystkie seanse, a więc również i na ostatni.

Każdy kupon ważny jest tylko w tym dniu, w którym został zamieszczony w „Expressie”.

Powyższa umowa redakcji „Expressu” z teatrami „Luna” i „Czary” obowiązuje aż do odwołania.

Pornograficznymi listami deprawował 13-letnią córkę chlebobawcy Za to posadzono go za kratami celi więziennej.

Warsz. kor. „Republiki” telefonuje: Niejaki 30-letni Edward Biskupski, używający jednocześnie pseudonimu „Gaeton LeBonnie”, legitymujący się świadectwami dojrzałości i odbyłymi studiami nakowem w Szwajcarii, znalazł się wczoraj za kratami celi więziennej. Okoliczności, które go tam zaprowadziły są następujące:

Nie mogąc znaleźć odpowiedniego dla siebie zajęcia, Biskupski przyjął niedawno posadę u jednego z ogrodników warszawskich przy ul. Czerniakowskiej. Pracodawca wkrótce otoczył B. możliwym dostatkiem, dając mu „wikł i opierunek”, a nadto czyniąc go w sprawach zawodowych swym następcą.

Ogrodnik był ojcem 13-letniej dobrane rozwiniętej córki, którą posyłał do jednej ze szkół miejskich.

Na tę dziewczynkę Biskupski zwracał szczególną uwagę i nawiązał z nią korespondencję.

Dziewczynka zasypywana była listami; forma i treść ich była obliczona

na zupełne zdeprawowanie dziecka.

Przed kilku dniami, nie mogąc zrozumieć rozmaitych terminów, używanych w tych listach, 13-letnia M. zwróciła się o wyjaśnienie do jednej ze swych starszych koleżanek. Ta odczytawszy kilka okazanych jej listów, zawiadomiła o wszystkim ojca dziewczęcia, który zażądał od córki okazania korespondencji. Odczytawszy część listów, nie mógł dać poprostu wiary, aby można było dojść do tego stopnia zwyrodnienia, jaki odzwierciedlała sprawa, zawiadomiono władze policyjne, którym też przedłożono ohydna korespondencja.

Po przejrzeniu listów okazało się, że jest to obrzydliwa pornografia.

Biskupskiego wobec oczywistych dowodów zwyrodnienia aresztowano.

W urzędzie śledczym stwierdzono, że Biskupski ma już za sobą przeszłość kryminalną, albowiem w r. 1921 był sądzony przez sąd okręgowy z oskarżenia o kradzież.

„Lalka” w kino-teatrze „Odeon”.

„Lalka”, ale nie Prusa, lalka, farsa, tryskająca niefrasobliwym humorem, spędzająca z czoła zmarszczki i przenosząca widza w świat radości i wesela, w którym króluje niepodzielnie uroczysta Ossi Oswald. Młody, niewinny Lancelot, ucieka od świata i zamyka się w kłasztorze.

Tu, wśród pobożnych modlitw dostał list od wuja swego, bogatego barona, który obiecuje mu 300.000 franków jeśli się ożeni.

Lancelot nawet słysząc o tem nie chce, ale braciśzkowie namawiają go, by kupił u pewnego fabrykanta lalek, jedyną, która śpiewa, mówi i tańczy za naciśnięciem odpowiednich sprężyn.

Lancelot zgadza się, zamawia lalkę, lecz w dniu odbioru staje się nieszczerście, bo terminator mistrza tłucze ją.

Nie chcąc martwić ojca, Ossi, jego uroczą córeczkę, na podobieństwo której zrobiona była lalka, zajmuje jej miejsce i wraz z Lancelotem udaje się do pałacu jego konającego wuja.

Po ślubie młoda para jedzie do kłasztoru, gdzie jeden z braciśzków chce lalkę zamknąć na strychu, ta jednak ucieka do celi Lancelota.

W nocy młodziśnian ma rozkoszny sen, budzi się i widzi siedzącą obok siebie żywą lalczkę.

Farsa ta odznacza się umiejętnie zawiązaną akcją, a gra Ossi oraz reszty artystów jest doskonała.

Jako nadprogram wyświetlana jest czteroaktowa doskonała farsa amerykańska Ferdek i Merdek.

Miejska Galeria Sztuki.

Jutro, w czwartek o godz. 8-ej wieczorem, znany publicysta stołeczny — Józef Wasowski — wypowie odczyt na niezwykle interesujący temat, w jaki sposób zapomocą gazet i książek wytworzyć się u nas opinię o faktach i ludziach.

W sobotę, dnia 17 maja odbędzie się o godz. 12-ej w południe otwarcie wystawy kompozycji kwiatowych artysty-ogrodnika — Wojciecha Salwy. Jak wiadomo, od szeregu lat p. Salwa urządza z dużym powodzeniem w Rudzie Pabjanickiej swe niezwykle interesujące wystawy alegorii, ujętych w ramy najpiękniejszego żywego kwiecia. Ze względu na to, iż całość wystawy złożona będzie z pierwszych darów wiosny — kwitnących obecnie bzu, róż, azalii konwalii, okres trwania wystawy przewidziany jest zaledwie na trzy dni.

Dyrekcja miejskiej galerii sztuki zwraca się z prośbą do sfer nauczycielskich o wcześniejsze zgłaszanie wycieczek, przypominając, iż ulgowe wejścia w cenie 30 gr. przysługują wycieczkom szkolnym oraz robotniczym od godziny 10 rano do 9 wieczór.

Półkolonje letnie w parku 3-go Maja. Na wniosek wydziału opieki społecznej magistrat postanowił wybudować w parku 3-go Maja, w którym urządzone są półkolonje letnie dla dziatwy miejskich szkół powszechnych, następujące budynki: kuchnię dla gotowania posiłków, natryski kąpielowe, 2 leżalnie do kąpiel słonecznych oraz 2 ustępy.

Półkolonje letnie zostaną otwarte dnia 1-go lipca i trwać będą przez lipiec i sierpień. Według przewidywanych obliczeń z półkolonji letnich korzystać będzie około 2.000 dziatwy.

Z chwilą otwarcia półkolonji park 3-go Maja za przykładem roku ubiegłego, od godziny 9-ej rano do 5-ej po południu (prócz niedziel i świąt) zamknięty będzie dla publiczności. Zarządzenie to ma na celu zabezpieczenie uczęszczającej na półkolonje dziatwy od możliwych wypadków.

PIĄTKOWSKA

przyjeżdża do Łodzi 13 maja
ul. Sienkiewicza 31.

Dlaczego owoce krajowe są drogie Prace biura badania cen.

Warsz. koresp. „Republiki” telef.:

Biuro badania cen zajmuje się ostatnio sprawą cen i konsumpcji owoców wobec wzrastającego stale importu owoców z zagranicy, zarówno południowych jak i takich, jakie produkowane są w kraju. Przyczyną tego leży z jednej strony we wzrastającym zamożeniu do wydatków zbytkownych z drugiej zaś w tem, iż nasze sady nie mają przeważnie charakteru sadów handlowych, posiadają za dużo odmian owoców, z wyjątkiem owoców zimowych. Właściciele sadów sami nie eksploatują sadów, lecz je dzierżawią, dzierżawcy zaś nie dostarczają sami towarów na rynek, lecz przysyłają je za pośrednictwem t. zw. transporterów, którzy zdają towar komisionerom w większych miastach, od których znowu nabywają owoce hurtowo i detalicznie. W ten sposób owoce krajowe przechodzą przez 5 rąk, największa podaż jest w sierpniu i we wrześniu, następnie zaś wzrasta się zapotrzebowanie.

Różnica między cenami w hurcie w jesieni i na wiosnę przekracza 500 proc., w samym zaś sezonie rozpięcie między

cenami tych samych owoców jest bardzo wielkie i dochodzi do 300 proc. — Brak notowań cen z powodu braku typów handlowych utrudnia orientację w ruchu cen. Przyczyną zbyt wielkiego rozpięcia cen jest nieumiejętne sortowanie towaru i wadliwe jego pakowanie, gdy towar zagraniczny przychodzi na rynek należyte sortowanie, dobrze opakowanie, ma ustalone typy handlowe i dlatego skutecznie konkuruje z towarem naszym.

Pewnym plusem tej dziedziny handlu jest pomyślny rozwój krajowego przemysłu przetwórczego: konsumpcja win owocowych — zdanem kupców — zrosła w r. b. konsumpcję win importowanych. Słabiej rozwija się suszarnictwo i wytwórnie kompotów i marmelad. Te ostatnie mają do zwalczania konkurencję przemysłu gdańskiego, korzystającego z kultury wywozowej po cenach eksportowych.

Biuro badania cen w sprawie owoców przedłożyło sprawozdanie komitetowi ekonomicznemu ministrów wraz z wnioskiem zmierzającym do podniesienia krajowej produkcji i uzdrowienia tej dziedziny handlu. Sami jednak sadowi

niemy i kupcy tej galezi muszą zająć się przekształcaniem sadów, ująć w pewną instrukcję sortowanie i pakowanie towaru, tworzyć pewne typy handlowe owoców i notować ich ceny orientacyjne.

Śluszna krytyka i fałszywy patriotyzm. Chowanie głowy w piasek sytuacji nie poprawi.

Zajęcie z posłem Michalskim w trakcie dyskusji budżetowej było niezwykle charakterystyczne, gdyż w pełni zilustrowało nastroje, panujące, zarówno w sferach rządowych, jako też w znakomitej części sejmu.

Nie wchodzimy bynajmniej w to, czy pewne ustępy przemówienia posła Michalskiego były rzeczowo słuszne, czy też opierały się na przesłankach fałszywych, tem nie mniej stwierdzić należy, iż wiceminister Klerner w swej replice wskazał na niedopuszczalność tonu krytycznego, jakiego użył poseł Michalski, twierdząc, iż odbija się on bardzo niekorzystnie w naszych stosunkach z zagranicą.

Zaatakowany poseł Michalski nie mógł bardziej trafnie i rozsądnie odpowiedzieć, aniżeli to uczynił. Jako rutynowany dyrektor banku, stojący obecnie na czele jednej z najpoważniejszych instytucji finansowych w kraju, słusznie stwierdził, iż zagraniczne sfery finansowe, interesujące się stanem gospodarczym i finansowym poszczególnych państw, mają i tak sprecyzowane zdanie o sytuacji, jaka w Polsce panuje. Przedstawienie jej w różowym świetle absolutnie nie ma realnych korzyści, gdyż sfery zagraniczne, posiadające interesy w Polsce, mają swoje źródła informacyjne, które dają im obiektywne informacje.

Jeśli wogóle zwracamy uwagę tylko na ten epizod w całej dyskusji budżetowej, to dlatego, iż faktycznie nie w niej, poza tem charakterystycznego nie było.

Pod wpływem sfer rządowych prowadzona była ona w kierunku upiększenia sytuacji, która jest naprawdę smutna, a skoro jeden z posłów, bez względu na pobudki, oświecił ją bardziej realistycznie, spotkał się z ogólną naganą.

Nie można by nic zarzucić jej, gdyby nagana pod adresem pana Michalskiego była umotywowana tem, iż zarzuty jego mają charakter osobisty. Tego nie uczyniono, gdyż jest to argument niezwykle słaby, a natomiast zamknięto mu usta stwierdzeniem, iż realistyczne przedstawienie sytuacji finansowej i gospodarczej podcina kredyt państwa i godzi w jego interesy. Odpowiedzi tej nie można bezkarnie uprawiać z tego względu, iż znajomość nasza zagranicy, a zwłaszcza psychologii sfer finansowych jest niezwykle słaba. Tem nie mniej stwierdzić należy, iż stale i przez wszystkie rządy używany jest argument konieczności zatajenia interesów Polski, ilekroć krytyka wkracza na realne tory.

Naprawdę obrzydzenie bierze każde go, któremu nie jest obca znajomość psychologii tak realistycznej rasy, która rządzi obecnie światem, jaką są aglosasi.

Zarówno w Stanach Zjednoczonych, jako też w Anglii, w czasie dyskusji budżetowej omawiane jest położenie finansowe i gospodarcze państwa bez żadnych ogródów i opozycji nie zaniebujecie okazji, aby przy tej sposobności dopieć rządowi. Nikomu jednak nie wpadnie na myśl, iż krytyka choćby najbardziej złośliwa, o ile tylko ma podstawę, mogła być uznana za szkodliwą dla państwa. Wiadomem bowiem jest każdemu, iż nie sposób ukryć defektów, od jakich roi się w każdym żywym organizmie gospodarczym, tembardziej, że rozsądny obywatel nie uważa tego za pożądane.

Niemal bowiem lepszemu sposobowi na ich usunięcie, jak napiętnowanie czy to na forum parlamentu, czy też na łamach prasy. To też nasze pismo, wychodząc z tych samych założeń, stale wytyka braki tam, gdzie one istnieją i nie zważa bynajmniej na zarzuty, w rodzaju skierowanych przeciwko posłowi Michalskiemu. Jeśli bowiem od niedawna dopiero ogół polski zaczął się interesować zagadnieniami finansowymi i gospodarczymi, to jednak nie można pozwolić, ażeby w stosunku do niego uprawiano nadal politykę zatajania, a raczej otwarcie mówiąc oszukiwania. Naród żywotny i pełny energii nie ugnie się pod brzemieniem niepowodzeń, a raczej świadomość, iż sytuacja jest niepomysłna, ożywi jego wolę i skieruje do celowej akcji.

Z tych założeń jednak nie wychodzi rząd obecny, i na każdym miejscu i przy każdej sposobności opowiada się, iż sytuacja jest doskonała, i jakkolwiek bez przesady można przyznać iż nie było do tychczas jeszcze tak niepomysłnych konjunktur skarbowych i gospodarczych, jak obecnie.

Uznanie tego jednak oznaczałoby kres dla obecnego rządu, który, mimo wszystko, nie będzie w stanie uporać się z istniejącymi trudnościami. Jeśli jednak wkroczył na drogę zatajania istotnego stanu rzeczy, to politykę taką może uprawiać dzięki nieświadomości ogółu, przyjmującego każde oświadczenie rządu za dobrą monetę, tem nie mniej wystrzegać się musi takich oświadczeń, jakie padły z ust wiceministra Klernera. Nonsensem bowiem jest twierdzenie, że racjonalna krytyka, aczkolwiek przykra z względu na przytoczone fakty, może przynieść szkodę. Najwyżej może ona pozbawić dobrych stanów takich, którzy dzięki swej nieudolności przyczynili się do zabagnienia naszych stanów gospodarczych i finansowych.

Wyplenianie tych wszystkich chwastów, które przez pewien okres zdawały się być kwiatami, nie przynosi bynajmniej szkody naszemu krajowi.

D. Leszek Kırkier.

Kalendarz zebrań akcyjnych.

16 MAJA

Towarzystwa wyrobów trykotowych i dzianych. Jakób Hirsberg i Wilczyński w Łodzi. Walne zgromadzenie w lokalu zarządu w Łodzi Al. Kościuszki 23-25, godz. 5 po poł. Porządek dzienny: Sprawozdanie zarządu i komisji rewizyjnej. Zatwierdzenie bilansu i sprawozdanie za rok operacyjny 1924 i podział zysków. Wybory 3-ch członków zarządu i komisji rewizyjnej, preliminarz wydatków na r. 1925. Zatwierdzenie instrukcji dla zarządu. Określenie wynagrodzenia dla zarządu, dyrektorów zarządzających i komisji rewizyjnej.

17 MAJA

„Poldom“ w Łodzi. Walne zgromadzenie w Łodzi, Piotrkowska 92, godz. 4-a po poł. Porządek dzienny: Sprawozdanie komisji rewizyjnej, zarządu i rady nadzorczej. Zatwierdzenie bilansu zamknięcia, bilansu otwarcia i podział zysków. Określenie wysokości kapitału zakładowego. Określenie wartości nominalnej i ilości akcji złotych. Określenie wysokości wynagrodzenia dla zarządu, rady nadzorczej i komisji rewizyjnej.

18 MAJA

Fabryka wyrobów sukiennych „Ch. Rubin“. Walne zgromadzenie w lokalu zarządu przy ul. Krzyżowej 22 w Tomaszowie Maz., godz. 4-a po poł. Porządek dzienny: Sprawozdanie z działalności spółki za rok 1923-24 za pierwszy okres od dnia założenia do 31 grudnia 1924 r. Bilans otwarcia w złotych na dzień 1 stycznia 1925 r. Budżet na rok 1925. Wybór 2-ch członków zarządu.

19 MAJA

Rosyjsko-włoskie towarzystwo wyrobów włókienniczych w Warszawie. Ogólne zebranie w biurze zarządu przy ul. Czerniakowskiej 199, godz. 5 po poł. Porządek dzienny: Sprawozdanie i bilans za okres operacyjny 1923-24. Budżet i plan wydatków na rok 1925. Bilans otwarcia w złotych na 1 stycznia 1925 r. Ustalenie wysokości kapitału zakładowego oraz ilości i nominalnej wartości akcji złotych. Rozpatrzenie instrukcji dla zarządu. Wybór członków zarządu i komisji rewizyjnej.

22 MAJA

Karol Steinert w Łodzi. Walne zebranie w biurze towarzystwa w Łodzi Piotrkowska 104, godz. 3-cia po poł. Porządek dzienny: Sprawozdanie zarządu i komisji rewizyjnej za rok operacyjny 1924. Zatwierdzenie bilansu oraz rachunków strat i zysków. Budżet na r. 1925. Wybór członków zarządu i komisji rewizyjnej. Zatwierdzenie dyrektorów zarządzających w ich urzędach.

23 MAJA

Tow. akc. fabryki cukru i rafinerii „Czersk“. Walne zgromadzenie w sali posiedzeń zw. zawodowego cukrowni b. Królestwa Polskiego, ul. Mazowiecka 13, godz. 12 w poł. Porządek dzienny: Wniosek zarządu w sprawie dywidendy za rok 1922-23. Sprawozdanie z czynności spółki za rok 1923-24. Bilans z rachunkiem zysków i strat za ten okres czasu. Przewalutowanie aktywów i pasywów spółki i zatwierdzenie bilansu otwarcia złotowego na dzień 1 sierpnia 1924 r. Wybory do zarządu i komisji rewizyjnej. Wniosek zarządu w sprawie zmiany roku bilansowego. Upoważnienie zarządu do korzystania z kredytów w instytucjach finansowych. Wolne wnioski.

„Przemysł bawełniany Adam Osser“ w Łodzi. Walne zgromadzenie w biurze zarządu w Łodzi, Kilińskiego 222, godz. 5-a po poł. Porządek dzienny: Sprawozdanie i bilans za rok 1924. Podział zysków za r. 1924. Budżet na rok 1925. Określenie wynagrodzenia członków zarządu i komisji rewizyjnej. Wybór 1 członka zarządu, jednego zastępcy i 5 członków komisji rewizyjnej. Kwestja instrukcji dla zarządu.

Skargi o odszkodowania za rekwizycje.

Spec. służba gospodarcza „Republiki“

Paryż, 12 maja,

Wbrew uprzednim przypuszczeniom decyzja trybunału rozjemczego niemiecko-polskiego w sprawach o odszkodowania za rekwizycje nie zapadnie w polowie bież. maja. Arbitrzy, którzy ostatnio odbyli naradę, postanowili przede wszystkim przestudować obfity i zupełnie nowy materiał, przedstawiony przez poszkodowanych. Studja te potrwają niewątpliwie dłuższy czas, tak, iż decyzja ostateczna zapadnie dopiero za kilka miesięcy.

Obecnie należy dodać, iż na ostatniej sesji rozważana była kwestja kompetencji trybunału rozjemczego na zasadzie art. 297 e) traktatu wyłącznie w sprawach t. zw. „Rekwizycji“, dokonywanych na terytorjum okupacyjnym przez „Kriegsrohstoffstelle“.

Odszkodowanie za straty przez inne zarządzenia władz niemieckich, jak np. „konfiskaty“, „sprzedaże przymusowe“, lub też straty wynikłe z powodu zablokowania przez rząd niemiecki sum wyznaczonych przez „Reichs Entschädigungs - Kommission“ i wpłacanych na rzecz poszkodowanych do banków niemieckich, — znajdują swoje usprawiedliwienie w innych artykułach traktatu wersalskiego, nie były wogóle przedmiotem rozpraw na ostatniej sesji.

Wittenberg.



GOTÓWKA

Dolary 5,18

CZEKL

Londyn 25,20 i trzy czwarte

Nowy York 5,185

Paryż 27,15

Praga 15,42

Szwajcaria 100,58

Wiedeń 73,18

Włochy 21,35

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE

Pożyczka złota 70 — 71 — 70

Pożyczka dolarowa 59 w złotych

305,91 i pół

Pożyczka kolejowa 90 — 89 — 90

Pożyczka konwersyjna 50

4 i pół proc. listy zastawne ziemskie

23,50 — 22,50 — 22,80

5 proc. obl. Tow. Kred. m. Warszawy

przedw. 18,55 18,85 — 18,60

6 proc. obl. rublowe 13,—

AKCJE.

Bank Dyskontowy 6,50 — 6,65

Bank Handlowy 5,85 5,90

Bank dla Handl. i Przem. 1,—

Bank Zachodni 1,70 — 1,65

Bank Zjedn. Ziemi Polsk. 2,50

Bank Zarobkowy 8,50 — 8,60

Spiess 2,10

Elektryczność 2,10

Chodów 3,90 — 3,85

Częstocice 1,70

Cukier 2,80 — 2,75

Węgiel 2,25 — 2,29

Nobel 2,04 — 2,01

Lilpop 0,70

Modrzejów 3,50 — 3,40

Norblin 0,82 — 0,81

Ostrowieckie 5,65 — 5,50

Parowoz 0,67

Pocisk 1,23

Rohn i Ziel. 0,42

Rudzi 1,36 — 1,32 — 1,30

Starachowice 2,53 — 2,51

Zieleniewski 10,75

Zawiercie 14,60

Zyrardów 8,30 — 8,40

Borkowski 1,30 — 1,15

Synd. Rolniczy 2,65 — 2,45

Haberbusch 5,50

Spirytus 1,75

Wpływy skarbowe w kwietniu podniosły się z górą o 20 milionów.

Warsz. kor. „Republiki“ telefonuje: Według tymczasowego zestawienia w kwietniu rb. z ważniejszych podatków i z monopolu wpłynęło do skarbu państwa 91,5 milion. zł., gdy w styczniu osiągnięto z tych źródeł 64,3 milion. zł., w lutym 61,9 milion. zł., w marcu 69,2 milion. zł.

W kwietniu zatem wpłynęło zgórą o 20 milion. więcej, niż w marcu.

Na zwiększenie to wpłynęły wzmożone wpłaty na podatek przemysłowy, który dał skarbowi państwa w kwietniu 24,2 milion. zł. oraz zwiększający się

stale zysk z monopou spirytusowego, z którego osiągnięto w kwietniu 16,8 mil. złotych. Ponadto uległy zwiększeniu wpływy z podatku gruntowego, z podatku od cukru.

Wpływy z opłat stemplowych utrzymały się na poziomie poprzednich 2-ch miesięcy.

Wzrastają również zyski z monopou tytoniowego, który w styczniu dał skarbowi państwa 11,6 milion. zł., w lutym 12,3 milion. zł., w marcu 12,5 milion. zł. i w kwietniu 14,2 milion. zł.

Czytajcie „Express Wieczorny“

W czwartek, dn. 14 maja r. b. o godz. 4 p. p. odbędzie się

Ogólne Zebranie

członków kliniki położniczej „Linax Hacholim”, Południowa 19 w pierwszym terminie. W razie nieprzebycia dostatecznej ilości członków, posiedzenie odbędzie się w terminie ostatecznym tegoż dnia o godz. 7 wiecz. i będzie prawomocne bez względu na ilość przybyłych członków. Zarząd Pań.

Porządek dzienny:

1. Zagajenie posiedzenia
2. Wybór Przewodniczącego ogóln. zebrania
3. Odczytanie prot. komisji rewizyjnej
4. Sprawozdanie za r. 1924
5. Budżet na rok 1925
6. Wnioski Zarządu
7. Wnioski członków kliniki
8. Wybór Zarządu i Komisji rewizyjnej.

SAMOCHODY!



Pańska 71

przy Andrzeja.

**ZAKŁAD ELEKTRO-MECHANICZNY
Inż. WANCZAK-GIREJ.**



Do sprzedania

Muldenprasa

w dobrym stanie of sub „Prasa”.



Felczer

J. ABRAMOWICZ

Narutowicza (Dzielnia) 5

tel. 27-97

codziennie **szczepienie ospy** świeże krowianka. 073-8

Nasiona wszelkie

oraz narzędzia (ogrodnicze) polecają składy

L. Jasińskiego

prowadzone od roku 1870 w Łęczycy. oddział w Łodzi, ul. Andrzeja 10. Cenniki na żądanie bezpłatnie.

Dalszy ciąg

Ogólnego zebrania

z dnia 10 maja r. b. Łódź. Żydowsk. T-wa Niesienia Pomocy Głuchoniemym „Ewras - Ilumim”

odbędzie się 24 maja r. b. w lokalu T-wa ZIELONA 23, o godz. 11-ej przed poł. 807-1



W Zoppotach

pokój z cał. utrzymaniem na 2 osoby przy intel. polsk. rodzinie do wynajęcia chętnie przyjmie się młodzież. Wiadomość u p. Szymańskiej, Schulstrasse 22.



Dr. med. S. Niewiażski

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych.

Przyjmuje od 4 do 8 popoł.

Sienkiewicza 34

Dr. Łagunowski

Gdańska 42

(Długa).

Choroby skórne i weneryczne.

Przyjmuje od 12-2 do 21 5-8.

Dr. med. BRAUN

Poludniowa Nr. 23

telef. 40-26.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Leczenie światłem (Lampa kwarcowa). Przyjmuje od 8 do 10 r. od 41 pół do 8 w.

Dr. Różaner

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe, leczenie sztucznym słońcem górskim.

Dzielnia Nr. 9.

Przyjmuje od 8-9 i pół i od 4-8.

TEL. Nr. 28-98.

Dr. medycyny E. Zeligsonowa

Akuszeryja i choroby kobiece.

ul. 6 Sierpnia 1

(Benedykta)

do 1-4 pp. 945-9

Lekarz-dentysta B. Markus-Nusbaumowa

Piotrkowska 51

TEL. 21-23.

przyjmuje codziennie prócz niedziel i świąt od godziny 3-7 po poł. 767

Rowery

I Maszyny do szycia

na dogodnych warunkach „MODUS”

ul. Andrzeja 11 w podwórzu.

Do odstąpienia

lokal 6-cio pokojowy z niektórymi rzeczami w centrum miasta na ul. Piotrkowskiej 1 piętro front, wszelkie wygody

Oferty „Dobry interes A. B.” 761

OGŁOSZENIE.

Kasa Chorych m. Łodzi podaje niniejszem do wiadomości, iż na podstawie reskryptu Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń w Warszawie z dnia 11 maja r. b. Nr. dz. 4555-25 oraz zgodnie z § 19 Statutu, nadanego Kasie Chorych przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej reskryptem z dnia 3-go kwietnia 1922 roku Nr. dz. 658-VII, a uzgodnionego reskryptem O. U. U. z dnia 21 grudnia r. ub. Nr. dz. 4329-24 **nabiera, poczynając od dnia 15 maja 1925 roku mocy obowiązującej nowa skala płac ustawowych, obejmująca 14 grup zarobkowych z płacą dzienną do 1 zł. w najniższej i 12 gr. 50 w najwyższej grupie zarobkowej.**

Dostosowane do powyższej skali nowe tabelki składek członkowskich i zasiłków pieniężnych wydawane będą zainteresowanym od dnia 15 maja r. b. w Centrali oraz Lecznicach i Oddziałach Powiatowych Kasy Chorych.

Łódź, dnia 12 maja 1925 r.

Kasa Chorych m. Łodzi

(—) **Dr. Arct**
Dyrektor.

(—) **F. Kałużyński**
Przewodniczący Zarządu.

Samochód

4-osobowy

(nie Ford) w dobrym stanie poszukiwany.
Oferty pod „S. S.”

Podaję do ogólnej wiadomości, iż od dnia 12 maja otworzyłam

skład materiałów aptecznych

i farb wraz z perfumeryą

przy ul. Zielonej 23.

B. GALEWSKA.

Zawiadomienie

Niniejszym podaję do wiadomości Sz. Klienci, iż z dniem 10 maja r. b. skład rowerów i maszyn do szycia firmy

A. Brawerman

przeniesiony został na ul. PIOTRKOWSKĄ Nr. 49. Posiadając na składzie wielki wybór rowerów pierwszorzędnych firm polecam takowe Sz. Klienci po cenach przystępnych i bardzo dogodnych warunkach.

Z poważaniem **Arnold Brawerman.**
Łódź, ul. Piotrkowska Nr. 49. Telefon 37-73.

Jastrzębie Zdrój, Wojew. Śląskie

ZAKŁAD ZDROJOWO-KAPIELOWY

Kapiele słone-jodowo-bromowo-borowinowe,

inhalacje, natryski, terapia, elektryczna, (Diatermia, Roetgen, kwarcowe lampy, Jestonka) picie wody. Skuteczne przy chorobach kobiecych, reumatycznych dziecięcych, zwłaszcza skofulicznych. Łażnie i inne urządzenia nowoczesne. Kanalizacja, wodociąg, światło elektryczne. Stacja kolejowa i urząd pocztowy Jastrzębie Zdrój. Całodzienne utrzymanie wraz z pokojem od 4 do 10 zł. Ceny kapieł jodowo-bromowych i borowinowych od zł. 1.80 do 4 zł. Przeciętne koszt (utrzymanie) kapiele lekarz, taksa kuracyjna etc. 30 dniowego pobytu 225 zł. Codzienny koncert, kino biblioteka etc. Dobra komunikacja z Katowicami. Wszelkich informacji udziela Zarząd kąpielowy.

Do odstąpienia

lokal 6-cio pokojowy z niektórymi rzeczami w centrum miasta na ul. Piotrkowskiej 1 piętro front, wszelkie wygody Oferty „Dobry interes A. B.” 761

Pierwszorzędny krawiec męski

A. BORYCKI

Cegielniana 42 m. 16.

przyjmuje roboty po cenie przystępnej.

Pończochy jedwabne

i inne, suknie trójkątne i t. p. przyjmuje do reperacji.

ul. 6-go sierpnia 76, III piętro

Tanio, bo w prywatnym mieszk.

„Laisson Mignonne”

ATELIER

Zachodnia 33, m. 3, front i piętro.

Która z Pań

pragnie być niezależną samodzielnie zapewnić sobie byt skorzysta z jedynej okazji wyuczenia się w dziesięć tygodni gruntownie roboty kapeluszy (modniarstwa) przy pracowni kapeluszy prowadzonej przez Miśtrzyńnię Warszawskiego Cechu Modniarstwa b. współpracownicę znanego domu mód w Warszawie „Bogusław Herse”. Informacje od 4-6. Zachodnia Nr. 72, parter w bramie 814-2

Tanio do sprzedania

Samochód

ciężarowy

mało używany pięcioletni o siln. 48 koni. Cegielniana 61 m. 7 III piętro front. 772-3

Okazyjnie do sprzedania

rozne paciorki i dzęty, oraz torebki paciorkowe od godz. 3-ciej do 5-ej

Andrzeja 43 m. 13 wejście z podwórza na lewo,

Zdolna fryzjerka

umiejąca także manicure może się zgłosić do zakładu fryzjerskiego

A. F. Bittnera

Andrzeja 15.

Do sprzedania

szarpacz

podwójny angielski

mało używany.

Oferty sub. „R. K.” 802

Do wynajęcia

po kój z wygodami przy inteligentnej izr. rodzinie Przejazd Nr. 40-11. 749

Bez zaliczki na spłaty kilkumiesięczne.

po cenach normalnych.

Okólnik

do wszystkich pracownikom intelektualnym m. Łodzi i okolic.

Nauczycielki szkół powszechnych

Urzędniczki instytucji państwowych, komunalnych i społecznych, również

Żony nauczycieli i urzędników

raczą się zgłosić po **wykwintne stroje** w zakresie **sukien, kostiumów i okryć** na zamówienie podług najnowszych żurnali, do remonowanego

„Laisson Mignonne”

ATELIER

Zachodnia 33, m. 3, front i piętro.

Okólnik

do wszystkich pracownikom intelektualnym m. Łodzi i okolic.

Nauczycielki szkół powszechnych

Urzędniczki instytucji państwowych, komunalnych i społecznych, również

Żony nauczycieli i urzędników

raczą się zgłosić po **wykwintne stroje** w zakresie **sukien, kostiumów i okryć** na zamówienie podług najnowszych żurnali, do remonowanego

„Laisson Mignonne”

ATELIER

Zachodnia 33, m. 3, front i piętro.

Okólnik

do wszystkich pracownikom intelektualnym m. Łodzi i okolic.

Nauczycielki szkół powszechnych

Urzędniczki instytucji państwowych, komunalnych i społecznych, również

Żony nauczycieli i urzędników

raczą się zgłosić po **wykwintne stroje** w zakresie **sukien, kostiumów i okryć** na zamówienie podług najnowszych żurnali, do remonowanego

„Laisson Mignonne”

ATELIER

Zachodnia 33, m. 3, front i piętro.

Okólnik

do wszystkich pracownikom intelektualnym m. Łodzi i okolic.

Nauczycielki szkół powszechnych

Urzędniczki instytucji państwowych, komunalnych i społecznych, również

Żony nauczycieli i urzędników

raczą się zgłosić po **wykwintne stroje** w zakresie **sukien, kostiumów i okryć** na zamówienie podług najnowszych żurnali, do remonowanego

„Laisson Mignonne”

ATELIER

Zachodnia 33, m. 3, front i piętro.

Okólnik

do wszystkich pracownikom intelektualnym m. Łodzi i okolic.

Nauczycielki szkół powszechnych

Urzędniczki instytucji państwowych, komunalnych i społecznych, również

Żony nauczycieli i urzędników

Ogłoszenia drobne.

Kupno i sprzedaż

Okazyjnie do sprzedania 2 maszyny Singera „Dziurkarka” z motorem elektrycznym i „Mezżkarka”. Wiadomość: Al. Kościuszki 4, prawa oficyna III piętro od 3-5. 764-2

Udzielam lekcji angielskiego, konwersacji za godzinę 2 złote. Oferty pod „English lessons” do „Republiki” 812-1

Posady.

Uczeń VIII klasy poszukuje konwersacji za godzinę 2 złote. Oferty pod „English lessons” do „Republiki” 812-1

Udzielam lekcji angielskiego, konwersacji za godzinę 2 złote. Oferty pod „English lessons” do „Republiki” 812-1

Udzielam lekcji angielskiego, konwersacji za godzinę 2 złote. Oferty pod „English lessons” do „Republiki” 812-1

Udzielam lekcji angielskiego, konwersacji za godzinę 2 złote. Oferty pod „English lessons” do „Republiki” 812-1

Udzielam lekcji angielskiego, konwersacji za godzinę 2 złote. Oferty pod „English lessons” do „Republiki” 812-1

Udzielam lekcji angielskiego, konwersacji za godzinę 2 złote. Oferty pod „English lessons” do „Republiki” 812-1

Udzielam lekcji angielskiego, konwersacji za godzinę 2 złote. Oferty pod „English lessons” do „Republiki” 812-1

Udzielam lekcji angielskiego, konwersacji za godzinę 2 złote. Oferty pod „English lessons” do „Republiki” 812-1

Udzielam lekcji angielskiego, konwersacji za godzinę 2 złote. Oferty pod „English lessons” do „Republiki” 812-1

Udzielam lekcji angielskiego, konwersacji za godzinę 2 złote. Oferty pod „English lessons” do „Republiki” 812-1

Udzielam lekcji angielskiego, konwersacji za godzinę 2 złote. Oferty pod „English lessons” do „Republiki” 812-1

Udzielam lekcji angielskiego, konwersacji za godzinę 2 złote. Oferty pod „English lessons” do „Republiki” 812-1

Udzielam lekcji angielskiego, konwersacji za godzinę 2 złote. Oferty pod „English lessons” do „Republiki” 812-1

Udzielam lekcji angielskiego, konwersacji za godzinę 2 złote. Oferty pod „English lessons” do „Republiki” 812-1

Udzielam lekcji angielskiego, konwersacji za godzinę 2 złote. Oferty pod „English lessons” do „Republiki” 812-1

Udzielam lekcji angielskiego, konwersacji za godzinę 2 złote. Oferty pod „English lessons” do „Republiki” 812-1

Udzielam lekcji angielskiego, konwersacji za godzinę 2 złote. Oferty pod „English lessons” do „Republiki” 812-1

Udzielam lekcji angielskiego, konwersacji za godzinę 2 złote. Oferty pod „English lessons” do „Republiki” 812-1

Udzielam lekcji angielskiego, konwersacji za godzinę 2 złote. Oferty pod „English lessons” do „Republiki” 812-1

Udzielam lekcji angielskiego, konwersacji za godzinę 2 złote. Oferty pod „English lessons” do „Republiki” 812-1

Udzielam lekcji angielskiego, konwersacji za godzinę 2 złote. Oferty pod „English lessons” do „Republiki” 812-1

Udzielam lekcji angielskiego, konwersacji za godzinę 2 złote. Oferty pod „English lessons” do „Republiki” 812-1

Udzielam lekcji angielskiego, konwersacji za godzinę 2 złote. Oferty pod „English lessons” do „Republiki” 812-1

Udzielam lekcji angielskiego, konwersacji za godzinę 2 złote. Oferty pod „English lessons” do „Republiki” 812-1

Udzielam lekcji angielskiego, konwersacji za godzinę 2 złote. Oferty pod „English lessons” do „Republiki” 812-1

Udzielam lekcji angielskiego, konwersacji za godzinę 2 złote. Oferty pod „English lessons” do „Republiki” 812-1

Udzielam lekcji angielskiego, konwersacji za godzinę 2 złote. Oferty pod „English lessons” do „Republiki” 812-1

Udzielam lekcji angielskiego, konwersacji za godzinę 2 złote. Oferty pod „English lessons” do „Republiki” 812-1

Udzielam lekcji angielskiego, konwersacji za godzinę 2 złote. Oferty pod „English lessons” do „Republiki” 812-1

Udzielam lekcji angielskiego, konwersacji za godzinę 2 złote. Oferty pod „English lessons” do „Republiki” 812-1

Udzielam lekcji angielskiego, konwersacji za godzinę 2 złote. Oferty pod „English lessons” do „Republiki” 812-1